NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 240. PIĄTEK, DNIA 12-GO PAŹDZIERNIKA, (FRIDAY, OCTOBER 12),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NOWY TEROR UNIJNY W MIEŚCIE

"Precz z Mussolinim!"-Rozlega Się Wołanie w Jugosławi

TŁUM ATAKUJE KONSULAT WŁOSKI W SARAJEWIE.

W Lubljanie Pobito Przedstawiciela Włoch i Zaatakowano Konsulat Włoski.

Belgrad, Jugosławja, 12 października. — Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia po zamordowaniu króla Aleksandra we Francji, Jugosłowianie rozpoczęli masowe demonstracje antywłoskie w czterech miastach Jugosławji. Nie wiedząc dokładnie, czy faktycznie Włochy są winne zabójstwa monarchy, Jugosłowianie poczęli demonstrować i atakować konsulaty włoskie. W innych częściach Jugosławji panuje silne napięcie między Jugosłowianami i Kroatami, kiedy nadeszła wiadomość potwierdzająca, że zabójcą Aleksandra jest Kroat.

W Sarajewie, gdzie zapalono pierwszą iskrę w wojnie światowej w 1914 roku, tłum Jugosłowian urządził demonstrację przed gmachem konsulatu włoskiego, obrzucając dom kamieniami i wołając: „Precz z Mussolinim!" „Precz z Włochami!" Tłum następnie udał się przed gmach towarzystwa kroackiego i wybił kamieniami wszystkie okna. Doniesiono tu również, że tłum udał się następnie przed gmach głównej poczty i tam powybijano kilka szyb.

Największe i najgroźniejsze zaburzenia antywłoskie odbyły się wczoraj w Lubljanie, gdzie tłum, zebrany na głównym rynku, porwał przechodzącego w tym czasie sekretarza konsulatu włoskiego i pobił go dotkliwie i gdyby nie interwencja policji, kto wie, coby się z nim stało. Tłum następnie udał się przed gmach konsulatu włoskiego i tu urządził demonstrację, rzucając ostre epitety pod adresem Mussoliniego i Włoch. Groźna postawa policji, która zdołała przed czasem obstawić gmach konsulatu, powstrzymała tłum od atakowania budynku kamieniami. Podobne zaburzenia odbyły się w Zagrzebiu i w innych większych miastach Jugosławji.

Kryzys Rządowy We Francji z Powodu Tragedji w Marsylji.

Paryż, 12. paźdz. — Francuski min. spraw wewnętrznych, Albert Sarraut, który odpowiedziany był za bezpieczeństwo we Francji monarchy jugosłowiańskiego, złożył wczoraj wieczorem rezygnację. Premjer Doumergue planuje zażądać rezygnacji wszystkich członków swego gabinetu w celu dokonania zmian na urzędach i zamianowania nowego ministra spraw zagranicznych w miejsce zabitego ministra Barthou.

Francuska opinja publiczna potępia rząd za niedostarczenie odpowiedniej protekcji policji i wojska dla przybywającego do Francji króla jugosłowiańskiego, Aleksandra.

W chwili kiedy min. Sarraut składał na ręce prezydenta Lebruna swoją rezygnację, w samem centrum Paryża monarchiści, wołając „Precz z Sarrautem" — urządzili masową demonstrację przeciw rządowi.

Dowiedziano się, że rezygnacji wszystkich członków gabinetu premjera Doumergue zażądał osobiście prez. Lebrun. Z wyjątkiem Sarrauta i ministra sprawiedliwości, Cherona, wszyscy inni ministrowie powrócą na swe stanowiska.

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest kilku kandydatów, a między innymi Tardieu i Herriot. Szanse Herriota są bardzo małe.

Rząd usunął ze stanowiska kierownika francuskiej służby wywiadowczej, Berthoin'a, jak również prefekta policji departamentu Bousches-Durhone, Jouhannoud'a. Do tego departamentu należy również miasto Marsylja, gdzie kilka dni temu dokonano krwawego zamachu na życie króla Aleksandra i ministra spraw zagranicznych, Louis Barthou.

MŁODY KRÓL JUGOSŁAWJI JEDZIE Z PARYŻA DO BELGRADU.

Paryż, 12 paźdz. (Prasa Stow.) — Nowoproklamowany 11-letni kórl Jugosławji, Piotr II, w towarzystwie swej matki królowej Marji i swej babki królowej rumuńskiej Marji, rozpoczął wczoraj podróż z Paryża do Belgradu, stolicy Jugosławji, gdzie ma objąć trudne obowiązki króla przy rządzie regencyjnym, na czele którego stoi książę Paweł, jego wujek.

Główny dworzec Paryża, z którego miał odjeżdżać młody monarcha, obstawiony był silnym kordonem policji w mundurach i tajnej. Dowiedziano się, że władze policyjne Paryża wysłały na dworzec 500 policjantów z nakazem pilnego badania każdego podejrzanego osobnika, który znajdzie się w obrębie dworca.

Londyn, 12 paźdz. — Po raz pierwszy pokazano w jednym z teatrów londyńskich film, zrobiony przez odważnego fotografa z całej tragedji w Marsylji. Na filmie widać wszystko od początku przyjazdu króla Jugosławji do portu w Marsylji, pokazany jest cały zamach i martwe zwłoki króla, leżące w sali prefektury policji Marsylji. Na widok wskakującego na stopnie samochodu mordercy króla i min. Barthou, kobiety w teatrze zakrywają oczy i wydają głośny okrzyk przerażenia. Tylko jedna kopja tego filmu przedostała się do Londynu ponieważ inne kopje policja francuska skonfiskowała.

Z Berlina nadeszły tu wiadomości o zakazie pokazywania tego filmu na terenie Niemiec. Dekret rządu oświadcza, iż „ze względu na takt w stosunkach międzynarodowych, zakazuje się pokazywania filmu z Marsylji."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Mahetma Gandhi, głośny wódz nacjonalistów hinduskich dał już do zrozumienia, że prawdopodobnie w końcu b. miesiąca zrezygnuje ze stanowiska przewodniczącego nacjonalistycznego kongresu Indyj. Powodem rezygnacji ma być nieporozumienie między Gandhim a inteligencja kongresu. Inteligentni Hindusi nie podzielają programu wodza w sprawie oswobodzenia najniższej klasy ludzi w Indjach i o nadanie im takich samych praw, jakie posiadają Hindusi z klas wyższych. Bardzo przykry objaw.

* * *

Republikanie z pod znaku „trybun" z śródmieścia nie ustają ani na chwilę w swych nieraz nikczemnych atakach na rząd prez. Roosevelta. Trzeba przyznać, że nasz Prezydent ma wiele wyrozumiałości i jeszcze więcej cierpliwości, bo gdyby w miejscu Roosevelta zasiadał w Washingtonie z takim charakterem jak Hitler albo Mussolini, to dla panów z „trybun" znalezionoby miejsce gdzieś w odosobnionym obozie, gdzie nie mogliby szkodzić społeczeństwu. Dla takich panów, którzy udają stuprocentowych patrjotów amerykańskich, a w gruncie rzeczy są tylko slugusami wielkiego kapitału międzynarodowego, powinno się znaleść odpowiednie lekarstwo. W ich przekonaniu, Ameryka jest dla zamożnych kapitalistów, a człowiek biedny powinien cieszyć się, że może im służyć i pracować na nich. Dla zamydlenia oczu dają mu sport, wmawiają w niego, że jest „wolnym" obywatelem z prawem korzystania ze wszystkich dobrodziejstw, do których dostęp mają tylko zamożni dorobkiewicze. A ty biedny człowieku raduj się z tego, że ci panowie pozwolą ci żyć. Panowie z „trybun" gotowi wkrótce zrobić z prez. Roosevelta komunistę, albo jakiegoś innego wywrotowca, lecz mogą być przekonani, że masy narodu wiedzą, kto jest ich wodzem, kto przyjacielem, a kto wrogiem.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 12-go października: — Św. Maksymiljana w.

Jutro, sobota, 13-go października: — Św. Edwarda kr.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:59. Zachód słońca o godz. 5:14. Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i w sobotę pogoda; dziś nieco chłodniej, jutro cokolwiek cieplej. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 81 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 55 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 8 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.62 i pół centa; bondy 7-proc. $131.25; bondy 6-proc. $74.50.

Z MINIONYCH CHWIL.



Rycina upamiętnia ostatnią wizytę, króla Aleksandra jugosłowiańskiego w Bułgarji. Widzimy obu monarchów, jugosłowiańskiego Aleksandra uśmiechniętego i bułgarskiego króla Borysa z podniesioną ręką, kiedy obaj udawali się na paradę samochodową w stolicy Bułgarji, Sofji. Wizyta w Bułgarji odbyła się w dniu 29go września, czyli na krótko przed wyjazdem Aleksandra do Francji. W drzwiach pałacu królewskiego widać podobiznę królowej Joanny, małżonki króla Borysa.

Kardynał Mundelein Powrócił z Rzymu Dziś Rano.

Gorące Powitanie Arcypasterza Chicagoskiego Na Stacji Kolejowej.

Biskupi, Duchowieństwo i Wybitne Osobistości Świeckie Przybyli Na Spotkanie Księcia Kościoła Katolickiego.

Pociągiem Twentieth Century Limited, na stację kolejową La Salle, przy Van Buren i La Salle ul., dzisiaj rano, o godzinie 9-ej, powrócił ze stolicy chrześcijaństwa, — wiecznego miasta Rzymu, Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein, D.D., Arcypasterz Chicagoski, po odbytych uroczystościach jubileuszowych swego ćwierćwiekowego jubileuszu biskupstwa, w obecności Głowy Kościoła Katolickiego, Papieża Piusa XI.

Wrócił Kardynał Mundelein do Chicago, w pełni sił i zdrowia a na spotkanie jego wyszli biskupi, księża i pokaźna liczba osób świeckich, wśród których byli także członkowie Koła Katolickiego (Catholic Circle), z prezesem p. Janem Naringiem i sekretarzem p. Juljuszem Szatkowskim, na czele. Wychodzącego Kardynała z wagonu, błogosławiącego zebranych, powitali biskupi i kapłani, z których wielu przystąpiło do osoby Kardynała i ucałowało jego pierścień biskupi. Kardynałowi w drodze z Nowego Yorku do Chicago, towarzyszyła delegacja złożona z Biskupa O'Briena, asystenta kanclerza, nowego prałata ks. Casey'ego i innych osób między którymi byli również ks. prałat Tomasz P. Bona, ks. Jan Zeleziński, p. Paweł Drzymalski, nowy rycerz Orderu św. Grzegorza, kolektor cła, p. Antoni Czarnecki, i inni.

Kardynał Mundelein doznał w Rzymie triumfalnych przyjęć. Ponadto uzyskał dla siebie i archidiecezji błogosławieństwo Ojca św.; uzyskał dla Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill., honorowe papieskie tytuły doktoratów, co jest dla niego i dla archidiecezii chicagoskiej wielkim zaiste zaszczytem. Tylko cztery takie seminarja w świecie mają dozwolone prawo wydawać te tytuły papieskie. — Kardynał Mundelein wystarał się od Ojca św. o wywyższenie kilku kapłanów do godności prałatów. Jednego z naszych rodaków, p. Pawła Drzymalskiego, spotkał zaszczyt odznaczenia go orderem rycerskim św. Grzegorza. Kardynał Mundelein uroczystość srebrnego jubileuszu biskupstwa z niezwykłą okazałością obchodzić będzie również w Chicago, w przyszłym miesiącu, do której to uroczystości czynione są skrzętne przygotowania.

Pierwszą publiczną imprezę J. E. ks. Kardynał Mundelein po powrocie z Rzymu, zaszczyci swoją obecności, będzie obiad, wydany przez organizację kobiecą pn. Council of Catholic Women, jutro w południe, w Palmer House, gdzie Jego Eminencja przemówi do kobiet. Takie oświadczenie wydał dyrektor egzekutywy, ks. James C. Curry.

Sąd Podtrzyma Połączenia Parków Poraz Drugi.

Nie Zgodził Się Na Ponowne Przesłuchanie Sprawy Już Dawniej Załatwionej.

Sąd najwyższy stanu Illinois wczoraj odrzucił prośbę w celu przeprowadzenia ponownych przesłuchów w sprawie połączenia systemów parkowych jak prawo stanowe tego wymaga. Nowa decyzja sprawiła, że członkowie nowej Rady parków chicagoskich, złożona z pięciu osób, zabrała się do pracy natychmiast.

Obywatele i obywatelki głosując zatwierdzili w Chicago konsolidację 22ch parków pod jeden zarząd. Adwokat Floyd Thompson zaangażowany przez zarządy małych parków wspólnie z prokuratorem stanowym Courtney wniósł skargę do sądu, aby tą drogą doświadczyć konstytucyjności nowego prawa.

Wczorajsza decyzja umożliwiła wypłacenie $1,700,000 w pensjach zaległych 3,000 pracownikom małych parków. Dalej zezwala nowej Radzie parkowej na wprowadzenie w życie nowego kodeksu miejskiego.

Decyzja sądu najwyższego także przyczyniła się do tego, że nowi Radni parków miejskich teraz zabiorą się do opracowania planu pożyczenia $7,000,000 od rządu federalnego na pokrycie kosztów ukończenia budowy mostu na Outer drive, przy ujściu rzeki Chicago. Dzięki wczorajszej decyzji nowa Rada parkowa teraz może wydać nowe bondy własne i sfinansować budowę mostu przy pomocy rządowej.

W 10-ciu następnych dniach wypłacą $1,700,000 wszystkim pracownikom małych parków miejskich, jak podaje do wiadomości Robert J. Dunham, prezes nowej Rady parkowej.

Małe parki, które do tej pory nie oddały swoich książek, zasobów i rekordów, będą do tego zmuszone nową decyzją sądu najwyższego. Nowa Rada jest już w posiadaniu książek etc. parków South, West, Lincoln, Irving, Old Portage, Jefferson, North Shore, Calumet i Ridge avenue dystryktów.

Członkami nowej Rady parków miejskich są: prezes Dunham, Harry W. Joseph, Martin H. Kennelly, panna Bessie C. O'Neil i Jan R. Nash. Panna O'Neil i Nash przyjmując nowe urzędy zgodzili się na ustąpienie w dniu zamianowania stałej nowej Rady parków miasta Chicago.

WIBIJAJĄ SZYBY, KALECZĄ OBYWATELI.

Policja Szuka Unistów, Oskarżonych o Morderstwo.

W chwili gdy trzech liderów unijnych stawiono w stan oskarżenia, a jedenastu mężczyzn za terror i morderstwo skarżyć mają, wczoraj wieczorem dokonano napadu na dwa autobusy kompanji Chicago Motor Coach Company, okaleczono dziecko dwuletnie i cztery starsze osoby, resztę pasażerów nabawiono panicznego strachu.

Napadu dokonano na autobus jadący w kierunku zachodnim na Garfield, blisko Princeton ave. Okaleczeni zostali:

Henthorn, Donald, lat 2; 3507 ul. So. 61sza; okaleczony na twarzy.

Pani Henthorn Hazel, matka Donalda, ma okaleczone ramię. Panna Julja Ladle, lat 30, 5548 S. Whipple ul., ma okaleczone oko.

Pani Lydia Stanley, lat 62, matka pani Henthorn, ma okaleczone oko pobitem szkłem.

Baron Paweł, lat 21, z pnr. 5604 ul. Whipple, ma twarz okaleczoną.

W innym wypadku jeden z terorystów rzucił butelkę z atramentem przez okno innego autobusu. Nikt tu nie został okaleczony, ale panicznym strachem napełnieni byli wszyscy pasażerowie. Atramentem z butelki oblani zostali: Anna Mulig, 5600 S. Homan ave.; Le Roy Manning, 445 ul. West 56 i H. M. Lewandowski, 5720 ul. St. Throop.

William Taber i Józef J. Kehue, wybitni urzędnicy unji tramwajarzy wczoraj stawieni byli w stan oskarżenia o morderstwo. W ośmiu tygodniach strajku autobusowego prokurator stanowy Courtney podaje, iż zabito dwie osoby, 187 okaleczono, a dokonano aż 829 napadów.

Taber jest międzynarodowym sekretarzem stowarzyszenia Amalgamated Association of Street and Electric Railway and Motor Coach Employes i finansowym sekretarzem grupy tramwajarzy chicagoskich. Kehoe jest sekretarzem protokókowym oddziału chicagoskiego.

Z Ralphem Stoltzmanem, prezesem strajkujących szoferów autobusowych ci dwaj oskarżeni są o zamordowanie pani Marji Kennard z hotelu Hyde Park i James Kelly, pracownika kompanji autobusowej.

Unja zaś w tej sprawie wydelegowała urzędnika międzynarodowego z Detroit, i poleciła mu przeprowadzić inwestygację.

200,000 Wiernych Na Kongresie Eucharystycznym

Zanosi Modły o Pokój Świata.

Buenos Aires, 12 paźdz. — Przeszło dwieście tysięcy wiernych ze wszystkich zakątków świata, reprezentujących zgórą trzydzieści nacyj, zebrało się wczoraj w olbrzymim parku Palermo, w Buenos Aires na pierwsze generalne zgromadzenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Do wszystkich części 1,400 akrowego parku mikrofony roznosiły głos Msgr. Pedro Pascuala Farfana, arcybiskupa Limy, który mówił na temat „Chrystus Król w Eucharystji i dla Eucharystji".

Kazanie J. E. Kardynała Farfana wywarło silne wrażenie na ogromnem zgromadzeniu, na którem przeważająca liczba słuchaczy z Południowej Ameryki słyszała usilną prośbę „do braci tego samego pochodzenia" o przywrócenie jak najszybszego pokoju między Paragwajem a Boliwją.

Podczas rannych godzin wczorajszych, w katedrze na otwartem polu, 107,000 dzieci z biało-żółtemi chorągiewkami Eucharystji przyjęło Komunję św., którą udzielało 250 księży. Składały one modły o pokój świata, a szczególnie w prowincji Chaco, następnie uformowały się w szeregi i przechodząc obok stopni ołtarza i tam pod ogromnym krzyżem składały w małych koszyczkach chleb dla biednych.

Arcybiskup z St. Louis przemawia.

Przed gremjalnem zgromadzeniem, we wszystkich świątyniach Buenos Aires odbywały się nabożeństwa dla poszczególnych narodowości. W amerykańskiej sekcji J. E. Arcybiskup J. J. Glennon z St. Louis, upominał mężczyzn, aby odpowiedzialność spełniania obowiązków religijnych nie składali na kobiety.

„Wielu nowoczesnych mężczyzn — oświadczył Arcybiskup — zaniedbuje wiarę św. a obowiązki wykonywania jej praktyk składa na żonę i dzieci, mimo, iż wiara św. obowiązuje ich jednakowo".

Zaraz po zachodzie słońca zgórą sto tysięcy mężczyzn zgromadziło się na placu przed gmachem parlamentu, skąd wyruszyli w olbrzymiej procesji przez pryncypalną ulicę miasta na plac Plazo Mayo, gdzie o północy odprawione zostały Msze św., podczas których mężczyźni przystąpili do Komunji św.

LEHMAN ŻĄDA OSKARŻENIA UPADŁYCH FIRM HIPOTECZNYCH.

Albany, N. Y. — Gubernator Lehman wysłał listy do generalnego prokuratora Bennetta i ośmiu prokuratorów w stanie, z żądaniem oskarżenia kierowników tych wielkich kompanij hipotecznych, które przez nieprawne używanie prywatnych kapitałów i manipulowanie niemi, naraziły swoich licznych kljentów na olbrzymie straty.

STRACONY W KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.

Michigan City, Ind. — W tutejszem więzieniu stracony został w krześle elektrycznem za zamordowanie podszeryfa, Edward Coffin, lat 22.

SPORT

Minor Leaguers vs. Spencer Coals

Stają Do Gry w Przyszłą Niedzielę.

Ósmy doroczny powrót do domowych pieleszy odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 14go października i z tej okazji na boisku przy narożniku Central i Berteau avenues, o godzinie 2:30 po południu dziewiątka piłkarzy Minor Leaguers zmierzy się z klubem lokalnym Spencer Coals. Dziewięciu dawnych i dziewięciu obecnych członków lig zawodowych piłkarzy bierze udział w tej niedzielnej grze piłkowej. Bob Wieland, członek dziewiątki „Indjan" z Cleveland, Ohio, zamieszkały w dzielnicy Belmont Park, który dał się dawniej poznać w świecie piłkowym, gdy był członkiem oryginalnej dziewiątki Cragin, rzucać będzie w niedzielę dla Spencer Coals, a za przeciwnika mieć będzie Sally Gliatto, byłego członka ligi zawodowej. Wystąpią także „Rudy" Laskowski, członek dziewiątki Milwaukee w American Association, oraz „Bill" Stenecki, dawny chwytacz klubu „Piratów" z Pittsburgha, a obecnie członek klubu Dayton, w lidze Centralnej.

Zawody te rozpoczął w roku 1927 Nate Shyer, manażer klubu Spencer Coals. W połączeniu z tym kontestem zapowiedzianym na przyszłą niedzielę, odbędzie się także program nader ciekawy.

Hockeyiści Rozpoczynają Drugi Sezon.

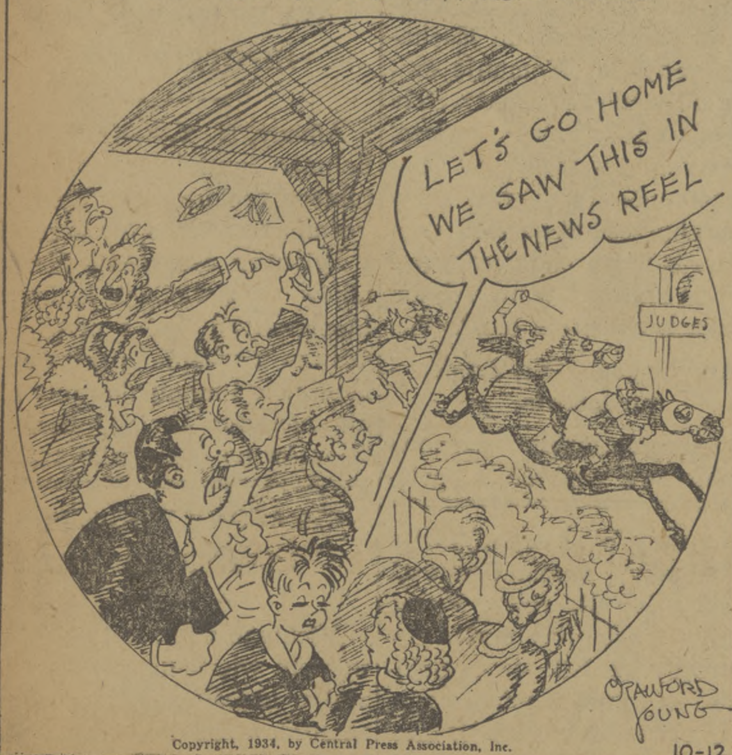
Z kwatery stowarzyszenia Chicago Amateur Hockey Association, donoszą nam, że drugi sezon gier rozpoczną około dnia 18go listopada, b. r., w Chicago Stadium, p. nr. 1800 ul. West Madison zamiast w Coliseum. Kontesty w hockey'a rozegrane będą w niedzielę po południu, wtorki i czwartki wieczorem.

Sportowcy chicagoscy zapewne zainteresowani są występami drużyn hockeyowych.

W dodatku utworzony będzie klub łyżwiarzy, a ci raczą się już teraz zgłaszać się do p. Wilsona, w Chicago Stadium, aby on mógł przygotować na czas listę wieczorów dla łyżwiarzy różnych klas, którzyby chcieli korzystać z tej przyjemnej zabawy na lodzie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

THE TUTTS — By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Na Akademji Żałobnej Wczoraj Oddano Cześć Zasługom Generała Pułaskiego.

Amerykański Legjon, Hallerczycy, Chóry Filaretów i Lira, Brały Udział.

Polacy chicagoscy wraz z obywatelami innego pochodzenia, wczoraj wieczorem w budynku sądów federalnych — (stary gmach pocztowy), przy ulicach Clark i Monroe, zebrali się nader licznie, aby uczcić pamięć bohatera dwóch światów, gen. Kazimierza Pułaskiego, którego 155-tą rocznicę śmierci na polu walki obchodziliśmy.

Program tej podniosłej uroczystości, otworzył krótkiem przemówieniem pan Antoni Czarnecki, kolektor federalny cła portowego, który powiedział, że jak długo tablica pamiątkowa ku czci Pułaskiego znajdować się będzie w budynku federalnym, tak długo rok rocznie zbierać się będziemy, aby wspólnie składać cześć temu, który walczył za wolność Stanów Zjednoczonych.

Panna Marja Gruszczyńska, odśpiewała hymny amerykański i polski, poczem Henryk Krygier, student polskiej wyższej uczelni Weber High, mówił o życiu i waleczności gen. Pułaskiego, a potem umieścił wieniec pod tablicą pamiątkową. Pan Czarnecki następnie odczytał telegramy nadesłane przez kongresmana A. J. Sabatha i burmistrza miasta Edwarda J. Kelly, którzy z powodu innych ważnych spraw, nie mogli brać udziału we wczorajszej uroczystości.

Zaproszony przez p. Czarneckiego, sędzia wyższy Piotr H. Schwaba, objął przewodnictwo wieczoru wczorajszego i na pierwszego mówcę powołał wice-admirała Wat T. Cluveriusa, komendanta dziewiątego dystryktu marynarki Stanów Zjednoczonych.

„Pułaski owiany był duchem, jakiego świadectwo dali dowody także jego rodacy w roku 1917," mówił wice-admirał Cluverius. „Oddali życie swoje, aby kraj nasz wolny był po wieczne czasy. Duch Pułaskiego żyje w Amerykanach polskiego pochodzenia, którzy w rocznicę śmierci tego wielkiego naszego bohatera, jako dobrzy obywatele, zbierają się licznie, aby mu oddać cześć. Czytajmy wszyscy napis na tablicy pamiątkowej, aby to, co tam podane, uczyniło nas lepszymi obywatelami tego kraju."

Marszałek federalny Wm. McDowell i poczmistrz chicagoski Ernest Kruetgen, przedstawieni byli następnie przez przewodniczącego.

Pani J. G. Goodhue, prezeska Cór Amerykańskiej Rewolucji na stan Illinois, w pięknem przemówieniu mówiła o pracy pań. — „Szczycimy się wszyscy, mając tak wielkiego polskiego obrońcę wolności naszego kraju," mówiła p. Goodhue. „Przynoszę wam, Polacy, miłe pozdrowienie od wszystkich Cór Amerykańskiej Rewoulcji, pod jednym sztandarem złączeni, salutujemy gen. K. Pułaskiemu."

Orkiestra Halerczyków, pod batutą instruktora Leopolda Hibnera, odegrała „Wiązankę," poczem do przemówienia powołano Konsula Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Juljusza Szygowskiego. Treść mowy jest taka:

„Za przywilej poczytuję sobie być na tej pięknej uroczystości Dnia Pułaskiego, urządzonej przez obywateli amerykańskich i przemawiać do tak znakomitych słuchaczy.

„Rzadko się trafia, aby dwa narody jednocześnie oddawały cześć pamięci jednemu bohaterowi, a że dzisiaj reprezentanci wielkiego narodu amerykańskiego oddają hołd pamięci gen. Pułaskiego, jako ich bohatera, a my, Polacy, to samo czynimy — nadzwyczaj miło jest mi być świadkiem tej uroczystości, jako reprezentantowi Rzeczypospolitej Polskiej i wyrazić mądumę, że gen. Pułaski, dzięki zrządzeniu losu, został waszym bohaterem, podobnie jak i naszym.

„Wy, państwo, bezwątpienia jesteście obznajmieni dokładnie z czynami gen. Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych, więc dlatego nie będę wam o nich mówił. Muszę jednakże wspomnieć, że po pierwszym rozbiorze Polski, gen. Pułaski wybił się na czoło armji w mojej ojczyźnie, która pragnęła przywrócić wolność krajowi. Bohatersko walczył on z najeźdźcami, podobnie jak Tadeusz Kościuszko, losy jednakże nie dały mu sposobności oglądać zwycięstwa i przywrócenia wolności Polsce, która znajdowała się w kajdanach aż do 1918 roku.

„Naród polski zawsze kochał i nadal miłuje wolność. Zawsze uważał, iż niepodległość narodów obchodzi cały świat i z tego właśnie powodu już w 18 stuleciu przyjął za hasło: Za naszą i waszą wolność. Postępując więc w myśl tego hasła, gen. Pułaski i Tadeusz Kościuszko walczyli w Stanach Zjednoczonych i zostali waszymi bohaterami. Pamiętając też to hasło, każdy Polak z największą przyjemności potwierdzi, że i wielkie Stany Zjednoczone nie zapomniały o niem i że w roku 1918 wasz największy prezydent Woodrow Wilson, mężnie podjął sprawę naszej wolności i dzięki też jemu w wielkiej mierze i przelanej krwi przez Polaków — zostaliśmy wolnym narodem.

„Wspominam o tych momentach dzisiaj, aby podkreślić historyczny węzeł przyjaźni pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Polską, który podtrzymuje szczytne ideały ludów, które dzięki temu muszą trwać na zawsze. Niech żyje Franklin Delano Roosevelt!"

Konsul generalny Francji, p. Rene Weiller, powiedział: „Jesteśmy wszyscy zadowoleni, iż dano nam sposobność złożenia czci tak wielkiemu Polakowi, bohaterowi Stanów Zjednoczonych, w rocznicę jego bohaterskiej śmierci na polu walki. Składamy wspólnie cześć i tym, którzy za wolność narodów polegli w wojnie światowej. Rad jestem, iż mogę zaliczyć siebie do starych przyjaciół Polski i Ameryki"

Pani Dworak następnie złożyła pod tablicą pamiątkowy wieniec od Związku Narodowego Polskiego, poczem czeski Chór Lyra z zadania swego wywiązał się doskonale, pod batutą p. Kubiny.

Konsul generalny Czechosłowacji, p. J. F. Smetanka, rad był, iż mógł wraz z pobratymcami swymi, Polakami, złożyć cześć bohaterowi dwóch światów. Mówił o Polsce przedrozbiorowej jak też wspominał rozbiór Polski za czasów gen. Pułaskiego. „Czechosłowacja, a raczej Czechy, jak nasz kraj dawnej nazywano," mówił p. Smetanka, „już lata przedtem jęczała w niewoli. Zazdrościmy wam, bracia Polacy, waszego bohatera. My nie mieliśmy żadnych oficerów w armji amerykańskiej podczas walki o niepodległość tego kraju. Po wielkiej wojnie światowej dwa wielkie narody, Polska i Czechosłowacja, odzyskały swoją wolność, wróciły do życia. Pułaski nie umarł napróżno. Czcimy sami siebie, gdy składamy cześć gen. Pułaskiemu."

Po występie oddziału doboszy i trębaczy z Post. James J. Zientek, jak też po dwukrotnym występie tegoż samego oddziału z Post. Van Buren, przemawiał serdecznie witany przez wszystkich, kpt. Andrzej Bohomolec, żeglarz z Polski.

Orkiestra Hallerczyków następnie odegrała „Krakowiaka" i inne melodje nasze polskie, za co nagrodzono ją rzęsistemi oklaskami. Przemawiała także p. Antonina Włodarska, dyrektorka Z. P. R. K.

W mowie swej X. J. Olszewski, proboszcz parafji śś. Piotra i Pawła przebiegł w krótkości historję flag Polski i Stanów Zjednoczonych oraz Francji, mówił o waleczności Polaków i Francuzów. „Niech żyje pamięć Pułaskiego, niech żyje trójprzymierze Polski, Ameryki i Francji!" — temi słowami zakończył swą mowę wielebny mówca.

Na koniec znów wystąpił oddział doboszy i trębaczy z Posterunku Van Buren, poczem przewodniczący sędzia Schwaba podziękował wszystkim za udział w tak uroczystej akademji żałobnej.

Na koniec głos zabrał p. A. Czarnecki, który kolejno wszystkim złożył podziękowanie za przyczynienie się do upiększenia tej uroczystości, zachęcał do częstego oddawania czci naszym i amerykańskim bohaterom.

Kapela Hallerczyków na koniec odegrała hymn amerykański, dwóch trębaczy z Posterunku Van Buren odegrało Pobudkę i na tem akademję żałobną ku czci gen. Kazimierza Pułaskiego, zakończono.

Podobna, ale krótka uroczystość odbyła się wczoraj, o godzinie 2:30 po południu, w pawilonie angeielskim na terenie wystawy światowej, gdzie przemawiali sędzia Piotr H. Schwaba i sędzia Jan Prystalski.

Otwarcie Nowego Sklepu Radjów i Elektrycznych Przyborów.

Jutro odbędzie się wielkie otwarcie nowego sklepu radjów, maszyn do prania, lodowni i innych elektrycznych przyborów, pod nazwą American Radio Stores, pnr. 1529 Milwaukee avenue.

Sklep ten będzie prowadzony przez ludzi odpowiedzialnych, którzy mają długoletnie doświadczenie w tym zakresie.— Starać się będą dawać swym odbiorcom towar jak najlepszy po cenach przystępnych.

Na otwarcie podają kilka szczególnie dobrych ofert. Wartałoby przejrzeć ogłoszenie tej firmy na innem miejscu niniejszego wydania i udać się do jej sklepu jutro, tem bardziej, że z okazji otwarcia będą rozdawane piękne upominki.

CENY AKCYJ I ZBOŻA POSZŁY W GÓRĘ.

Czy Będzie Inflacja? — Pytają.

Washington, D. C., 12 paźdz. — Washington spowiła tajemnica. Grupa przedstawicieli bankowości amerykańskiej złożyła niedawno wizytę Prezydentowi, w rezultacie której wizytujący goście wyszki z Białego Domu z przekonaniem, że Prezydent nie zamierza dokonywać żadnych nowych eksperymentów z dolarem.

Ale dwa dni temu demokratyczny senator Robert J. Bulkley także złożył wizytę Prezydentowi i choć cel wizyty podobno był polityczny — chodziło o posadę dla przyjaciela — to jednak pan senator wolał powiedzieć coś o finansach, czem chciał dać do zrozumienia, że właśnie o finansowej polityce z Prezydentem mówił. Pan senator Bulkley oświadczył przedstawicielom prasy, że nie trzeba twierdzić z całą pewnością, że przyszły kongres nie będzie zajmował się sprawą dolarową. Dalsza obniżka zawartości złota w dolarze nie jest niemożliwością.

Czy to powiedzenie miało czy też nie miało związku żadnego z akcją giełdową — powiedzieć tego nie można, ale faktem jest, że akcje i zboże „poleciały" wczoraj w górę na giełdzie.

Sfery giełdowe motywują to obawą przed nową inflacją.

Jeżeli miałoby być prawdą dalsze zmniejszenie złota w dolarze, to dolarów takich „zmniejszonych" ludzie trzymać nie chcą. Wolą je wydać na coś, co się tak rychło nie będzie zmniejszało, i stąd właśnie mogła nastąpić zwyżka cen.

Ale może być tego jeszcze inna przyczyna.— Oto angielski funt szterlingów „załamał" się ostatnio wobec dolara. Do tej pory Anglja spieszyła zawsze na „podreperowanie" funta, żeby go utrzymać na pewnym poziomie z dolarem. Obecnie tego nie robi i fakt ten zastanawia Prezydenta, bo w razie dalszego spadku wartości funta, ucierpi na tem wywóz amerykańskich towarów zagranicę, ponieważ te towary na dolary staną się droższe, jak dotąd.— Może więc Prezydent myśli o przeciwdziałaniu w tym kierunku, względnie o paraliżowaniu ruchów w Anglji.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Nowa Polska Powieść po Francusku.

Dziennik francuski „L'homme Libre" rozpoczął druk powieści „Zawalidroga", pióra H. Naglorowej, znanej polskiej powieściopisarki w tłumaczeniu francuskiem Jarocińskiej - Malinowskiej.

Co Słychać Na Polonji.

W jutrzejszą sobotę staną na ślubnym kobiercu w kościele św. Wiatora, o godzinie 5tej po południu, panna Dorota Mach, córka Edwarda i Heleny Mach, z panem Józefem Zielińskim. Drużbować im będą panna Gertruda Czemska z panem Stanisławem Kośkiewicz.

*

W tych dniach smutek zapanował w domu p. Ludwika Pacholec, zam. w Oak Lawn, Illinois. Bowiem śmierć nielitościwa zabrała do wieczności jego żonę, Marjannę, która liczyła przy zgonie lat 33. Osierociła synka Ryszarda i córkę Elżbietę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października z domu ojca, Tomasza Matłoka, zam. pnr. 2867 Keeley ulica, do kościoła św. Barbary a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Hypsi is a prefix meaning low			
2. Ichthyosis is a disease in which the skin presents the form of hard, dry scales and plates			
3. A hobble-de-hoy is a lad between boyhood and manhood			
4. Edible is classed as an adverb in the English language			
5. An epiornis is a gigantic fossil bird			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Oddział Pomocniczy Pań urządza zabawę taneczną.

Piątą, doroczną zabawę taneczną urządza Oddział Pomocniczy Pań przy Posterunku Jerzego Washingtona, nr. 1, jutro ,dnia 13go października, w sali Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra weteranów. W skład komitetu tej zabawy wchodzą panie: Wilińska, przewodnicząca; Tadych, Kaniewska, Piotrzkowska i prezeska Polniaszek.

* * *

Organizacja Polek Demokratek ma posiedzenie dzisiaj.

Regularne posiedzenie Polsko - Amerykańskiej Organizacji Demokratek na stan Illinois odbędzie się dzisiaj, dnia 12go października. Przy sposobności proszono nas o nadmienienie także iż bal kostjumowy Demokratki Polki urządzają w przyszłą niedzielę, dnia 14go października, w sali Związku Polek, 1309 North Ashland avenue. Prezeską organizacji wyżej podanej jest panna A. Emilja Napieralska, a sekretarką protokółową pani Helena Redlin.

* * *

Demokraci w Norwood Park urządzają zabawę jutro wieczorem.

W sali Devon Gardens, 6510 Milwaukee avenue Demokraci w połączeniu z masowem zebraniem urządzają także zabawę taneczną. Urządzeniem tejże zabawy zajmuje się Regularna Demokratyczna Organizacja z 22go precynktu 41ej wardy, z komitymanem precynktowym Janem Rekusem na czele. „The Flashes", wystąpią z programem. Przygrywać do tańca będzie orkiestra radjowa Charlie Straight'a.

* * *

Tow. św. Rocha ma jutro posiedzenie na Stanisławowie.

Towarzystwo św. Rocha, gr. 71 Stow. Pol. w Am., ma swoje posiedzenie jutro, dnia 13go października, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych zebrań na Stanisławowie. Prezesem jest Michał Czajkowski a sekretarzem protokółowym Antoni Zientek.

* * *

Obrabował biuro kompanji telefonicznej.

Bandyta wczoraj wszedł do biura kompanji telefonicznej w Chicago Heights i tam zmusił pannę Jadwigę Żebrowską, lat 21, kasjerkę do wydania z kasy $50 w gotówce. Po rabunku bandyta odjechał w automobilu. Panna Żebrowska powiada, że bandytę już przedtem widziała w sąsiedztwie biura telefonicznej kompanji i podała jego akuratny opis policji.

* * *

Kunowski i Piraino ukarani za napad na konstabla.

Sędzia Donald S. McKinley w sądzie kryminalnym wczoraj skazał Edwarda Kunowskiego i Edwarda Piraino, alias Frank „Fat" Estes, za napad na konstabla i pobicie na więzienie od roku do lat 14. Przysięgli po rozprawie uznali obu winnymi. Konstabel Jan Griffin z Bellwood w miesiącu sierpniu został napadnięty przez wyżej wymienionych zbrodniarzy i postrzelony w Melrose Park. O tą samą zbrodnię oskarżony jest Harold Clifford, który będąc świadkiem stanu sprawił, iż jego przesłuchy odbędą się później. Edward Deveau, czwarty członek szajki jeszcze bawi na wolności. Dnia 30go września usiłowano otruć Clifforda w więzieniu powiatowem. Rocco Pisano, który zjadł kanapkę zaprawianą arszenikiem, umarł, a dwaj inni więźniowie zachorowali.

* * *

Saluniarza obrabowali dwaj bandyci.

Uzbrojeni w rewolwery dwaj bandyci wczoraj obrabowali Franciszka Woźniaka, właściciela wyszynku p. nr. 5000 So. Racine avenue. Woźniak bandytom wydał $200 w gotówce i $100 w przekazach bankowych, z którymi tamci odjechali w strony nieznane.

* * *

1,970,939 osób uprawnionych jest do głosowania w powiecie Cook.

W dniu 6go listopada głosować może 1,970,939 obywateli i obywatelek, jacy prawnie regestrowali się w powiecie Cook. Z tych 260,464 mieszka na przedmieściach, a 1,710,475 w samem mieście Chicago.

* * *

W domu Pierzyńskich eksplodował kocioł do wody.

W domu pnr. 1438 ul. North Paulina, gdzie zamieszkują pp. J. Pierzyńscy, wczoraj eksplozja kotła z wodą spowodowała częściowe zburzenie mieszkania i wyrządziła szkody obliczone na $1,000. Strażacy wezwani powiadają, że Pierzyńscy cudem wprost uszli śmierci lub okaleczenia. W domu tym Pierzyński prowadzi swój zakład krawiecki. Do szpitala po eksplozji policja przewiozła w ambulansie panią Agnieszkę Diekman, która w tym domu zamieszkuje.

* * *

Polonja witać będzie w poniedziałek lotnika z Polski.

Pisma miejscowe dzisiaj donoszą, że pułk. Bogdan Kwieciński z korpusu lotniczego w Polsce przyjedzie na wizytę do Chicago w przyszły poniedziałek, dnia 15-go października. Na czele komitetu recepcyjnego stanęli wice-konsul Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Edward Kulikowski, Jan Romaszkiewicz, prezes Związku Narodowego Polskiego i inni. W Audytorjum parafji św. Trójcy, przy narożniku ulic Cleaver i Division ma się odbyć ogólne powitanie pułkownika Kwiecińskiego przez Polonję chicagoską o czem my nic do tej pory nie wiemy.

* * *

Posiedzenie w 5ym kongresjonalnym dystrykcie.

Następne posiedzenie komitetu obywatelskiego w dystrykcie wyżej podanym odbędzie się w piątek, dnia 19go października, w sali klubowej Regularnej Republikańskiej Partji 21szej wardy, p. nr. 2158 South Damen avenue, o godzinie 8-mej wieczorem.

* * *

Z sądu kryminalnego.

Jan Jezior, uznany winnym kradzieży, wczoraj skazany był na więzienie od roku do lat 20; Józef Kaputa, Fred Fisher, Jan Szymczak i Józef Zuck, także winni kradzieży podobnie jak Jezior ukarani byli więzieniem. Wyroki w tych sprawach wydał sędzia Jan C. Lwee, w sądzie kryminalnym.

* * *

Oskarżony o oszustwo został uwolniony.

Józef Kocowiński, z p. nr. 2849 ul. West 25ta, prowadzący skład dla biednych do czego upoważniony był przez Federal Surplus Foods Corporation, a który oskarżony był o dopuszczenie się oszustwa wczoraj został uwolniony przez sędziego Donalda S. McKinley'a, z braku dowodów winy. Kocowińskiego oskarżono o otrzymywanie towaru pod fałszywemi pozorami, czego mu jednak w sądzie nie udowodniono.

* * *

Poszukuje syna, którego sama wydała.

Dwadzieścia lat temu pani Anna Mazanek, zamieszkała p. nr. 1540 ul. West 15ta wydała dwóch synów, Eugenjusza i Janka, ich babce, pani Józefie Mazanek w Kalifornji na wychowanie. Eugenjusz, jak się dowiaduje pani Mazanek, zmarł sześć lat temu, gdy liczył lat 24. Radaby jednak pozyskać z powrotem synka Janka i w tym celu prosi o ogłoszenie w Prasie iż go poszukuje.

* * *

Morderców policjanta stracono w krześle elektrycznem.

Alonzo McNeill, lat 29 i Jerzy Walker, lat 20, dwaj Murzyni, ubiegłej nocy zginęli w krześle elektrycznem w powiatowym więzieniu za morderstwo, jakiego dokonali podczas rabunku w kwietniu, kiedy to zgładzili ze świata policjanta Jana Officera, także Murzyna. Dnia 13-go kwietnia pięciu bandytów napadło na właściciela składu obuwia, Friedmana, pn. 302 ulica W. 43-cia i skradło $200 w gotówce. Ci, którzy z Walkerem i McNeillem winni byli tylko rabunku siedzą już w więzieniu stanowem.

* * *

Dziś obchodzimy „Dzień Kolumba".

Na wystawie światowej dzisiaj licznie zebrani obywatele i obywatelki wspólnie obchodzą „Dzień Kolumba" czyli rocznicę odkrycia Ameryki. Program tej celebracji rozpocznie się o godzinie 1szej po południu na lagunie wystawowym, gdzie ukaże się okręt „Santa Maria", jak również przedstawione będzie widzom odkrycie nowego lądu. Burmistrz Kelly złożył wieniec u stóp pomnika Krysztofa Kolumba w Grant parku, w obecności członków komitetu Włosko - Amerykańskiego. Nauki w szkołach publicznych dzisiaj nie ma. Domy handlowe w całem mieście udekorowano we flagi amerykańskie.

Ze Stanisławowa.

Towarzystwo Bratniej Pomocy pod opieką św. Łucjana będzie miało swoje regularne posiedzenie w poniedziałek, dnia 15go października o godz. 7:30 wieczorem w sali No. 2. Obecność wszystkich członków pożądana, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. — M. Horka, prezes; K. Urbanikiewicz, sekr.

POLAK ZABINY PODCZAS GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Antigo, Wis. — Odbył się tu pogrzeb Franciszka Talarczyka, lat 20, z Antigo, który zmarł w ubiegłą sobotę w Hayward w następstwie krwotoku mózgu, podczas gry w piłkę nożną.

Talarczyk był członkiem oddziału armji leśnej w Hayward i brał udział w grze między drużyną „C.C.C." a klubem z Hayward.

Powalony podczas kontestu na ziemię, Talarczyk doznał tak ciężkiego uszkodzenia, że zmarł bez odzyskania przytomności.

Ukończył on wyższą szkołę w Antigo w roku 1932 i przebywał w obozie leśnym od sześciu miesięcy.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

HEY! LOOSEN UP THAT HOSE I THINK IT'S CAUGHT ON SUMPIN'!

FIRE

IT WAS NOT KNOWN UNTIL THE SOFA CAUGHT FIRE IN DOC PILLSBURY'S OFFICE LATE LAST NIGHT THAT DOC HAD GONE IN FOR FANCY MAUVE AND YELLOW SHORTS

Kapelan Rycerzy Kolumba.



J. E. X. BISKUP JAMES A. GRIFFIN, Ze Springfield, Ill.

Odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, doskonale wam przedstawią w 442-gą rocznicę, jaka będzie obchodzona w dniach 12, 13 i 14-go października. Około 3,000 osób bierze udział w tym spektaklu, jakiego urządzeniem zajmuje się Stow. Dnia Kolumba w Chicago.

Udział w tym obchodzie polecają między innymi Carter H. Harrison i J. E. X. biskup James A. Griffin, ze Springfield, kapelan katolickiej organizacji Rycerzy Kolumba.

Na czele komitetu stoi Robert M. Sweitzer, prezes i kasjer stowarzyszenia. Do komitetu członkostwa stowarzyszenia wchodzą także sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, sędzia Franciszek B. Allegretti, Ernest Byfield, wiceadmirał Wat T. Cluverius, K. Eitel, por. Milton J. Foreman, sędzia Marcus Kavanaugh, S. Peabody, A. D. Plamondon, B. E. Sunny, Carter H. Harrison i Chas. J. Vopicka.

Dwóch Podejrzanych Wspólników Kalemena Aresztowano.

Trzeci Osobnik Zdołał Zbiec i Skryć Się w Lasach Nad Granicą Szwajcarji.

Paryż, 12 paźdz. — Tajnej policji francuskiej udało się wczoraj przyłapać dwóch podejrzanych o udział w zamachu morderczym osobników, a trzeci, prawdopodobnie „mózg" całego spisku, zdołał uciec, wykorzystując nieuwagę policjantów, którzy badali paszport zatrzymanego. Zbiegiem tym jest Sylwester Chalny, prawdopodobnie Czech, którego zatrzymano na dworcu w Fontainebleau. Chalny przybył tam z Paryża taksówką, co zwróciło uwagę tajnej policji i kiedy przyszedł na dworzec i w restauracji zapłacił 15 centów napiwku za 5 centową szklankę wina, policja była już pewna, że ma przed sobą towarzysza Kalemena. Zatrzymano go i zażądana poszportu. W kieszeni Chalnego znaleziono nabity rewolwer. W chwili, kiedy przeglądano paszport, który jest sfałszowany jak inne paszporty aresztowaynch Benesza i Nowaka oraz Kalemena, Chalny przeskoczył przez ogrodzenie i począł szybko uciekać w stronę pobliskiego lasu. Policja poczęła strzelać, lecz strzały nie były celne. Chalny znikł, zaszywając się w gęstwinie leśnej.

Arestowani Benesz i Nowak przyznali się, że spotkali się z Kalemenem w Paryżu, lecz zaprzeczyli jakoby wiedzieli coś o jego zamiarach morderczych w Marsylji. Przyznali się również, iż mieszkali z Kalemenem w jednym hotelu w Paryżu i w Aux de Provence, mieście położonem o tylko 20 mil od Marsylji. Wszyscy trzej posiadali już wykupione bilety kolejowe do Lozanny w Szwajcarji.

Dziewczyna umarła z ran.

Doniesiono wczoraj z Marsylji, że 14 letnia dziewczyna, Jolanda Farris, która przyglądała się razem z innymi uroczystości witania króla Aleksandra przez Francję, i która została postrzelona fatalnie przez Kalemena, kiedy morderca ostrzeliwał się, leżąc ranny na bruku — zmarła wczoraj w szpitalu z upływu krwi. Doniesiono również, że policjant, Galli, którego początkowo uważano za zabitego przez Kalemena, żyje jeszcze, lecz stan jego zdrowie jest bardzo groźny.

Po sprowadzeniu zwłok min. Barthou do Paryża, pierwszymi, którzy przybyli do rezydencji dyplomaty byli jego koledzy ze świata dyplomatycznego. Wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego przy rządzie francuskim przybywali kolejno, aby złożyć ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu koledze. Pogrzeb króla Aleksandra odbędzie się w przyzsły wtorek w Belgradzie, a uroczystości pogrzebowe dla Barthou zapowiedziano na sobotę.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

POLO ENTHUSIASTS PRACTICE ON WOODEN HORSES IN ENGLAND

LARGEST OF ALL LIVING RODENTS IS THE CAPYBARA OF SO. AMERICA. THEY WEIGH OVER 100 POUNDS

GEORGE DAYNOR

"PALACE DEPRESSION," BUILT BY GEORGE DAYNOR, VINELAND, N.J., WITHOUT ANY TOOLS, FROM OLD AUTO PARTS, ROCKS, LOGS AND CLAY, AS FOUND IN A SWAMP

Lepsza Obsługa.

Każdy grosernik jak i organizacja groseryjna rozumie bardzo dobrze, jak ważną sprawą jest oddawanie należytej obsługi swoim odbiorcom. Aby zaś to zadanie wykonać jak najskuteczniej, wprowadzane są stale nowe plany, ideje i metody dystrybucji artykułów i towarów.

I tak naprzykład liczne próby wykazały, że kawa jest najsmaczniejszą i najlepszą tylko przez kilka dni po spaleniu. Im bowiem dłużej kawa jest przetrzymywana, tem coraz więcej traci smak i zapach. Ci więc, którzy dostarczają kawę, stosują metody, aby dochodziła ona do rąk odbiorcy w jak najlepszym stanie.

W organizacji „MIDWEST STORES" stosowany jest następujący system, jaki okazał się bardzo dobry. Kawa jest spalana każdego dnia w takich ilościach, na jaką jest zapotrzebowanie danego dnia. Rekordy tej organizacji mają notatki, ile tego lub innego dnia trzeba kawy spalić. Następnie kawa ta pakowana jest i dostarczana codziennie do tych składów, jakie dały zamówienie. Postępując według tego planu, bardzo rzadko w hurtowni jest zapas kawy palonej dłużej, jak jeden dzień.

Każdy z MIDWEST Składów wie już naprzód, jaką ilość kawy sprzeda każdego dnia. Zamawia jej więc tyle, na ile będzie mieć zapotrzebowanie. System ten sprawia, że gospodyni, która kupuje kawę w Midwest Składach, może na obiad lub kolację podać kawę, jaka była spalona tego dnia, kiedy ją kupiła. Ma ona wtedy pełny zapach i smak.

Ponieważ właściciele MIDWEST Składów wprowadzili u siebie ten system, sprzedają wielkie ilości kawy, a zapotrzebowanie na nią zwiększa się z każdym tygodniem.

Kawa jest tylko jednym z licznych artykułów, sprzedawanych w MIDWEST SKŁADACH. Oprócz niej są jeszcze inne, jak: masło, jaja, owoce, jarzyny, towary puszkowe, a do wszystkich tych towarów jest stosowana metoda, by były one zawsze w najlepszym stanie. A chyba każda gospodyni rozumie to dobrze, że świeże towary są nietylko smaczniejsze, ale posiadają one jeszcze większą wartość odżywczą.

Dobra i świeża żywność, nie jest droga, jeżeli kupuje się ją w MIDWEST SKŁADACH. — Przeciwnie, ceny w tych składach są możliwie najniższe. Taniości, jakie można nabyć w MIDWEST Składach na tygodniowej wysprzedaży są uwidocznione w ogłoszeniu, znajdującem się w numerze dzisiejszym tego pisma. Każda oszczędna i troskliwa gospodyni powinna z tej wysprzedaży korzystać i czynić swe zakupy w MIDWEST Składach.

KAPELUSZ OSZACOWANY NA 15 TYSIĘCY DOLARÓW.

New York. — William Leeds, jeden z najbardziej popularnych radjospeakerów w U. S. A., zaasekurował niedawno swój kapelusz na sumę 15,000 dolarów. — Kapelusz nie wart jest, oczywiście, tak wielkiej sumy, choć Leeds przywiązał się doń bardzo. Jest to zwykły słomkowy kapelusz. Cóż więc skłoniło Leeds'a do asekurowania go na tak wysoką sumę?— Otóż sekret kapelusza polega na tem, iż na denku jego znajdują się autografy najznakomitszych gwiazd i gwiazdorów amerykańskich. I nietylko ich: Leeds zbiera autografy sławnych uczonych, artystów, pisarzy, etc., a wszystkie podpisy lokuje w kapeluszu.

UNIŚCI WYDAJĄ WALKĘ "TYRANOM" EUROPEJSKIM

Nie Przestaną Bojkotować Towarów Niemieckich.

San Francisco, Cal., 12 paźdz. — Odbywająca się tutaj konwencja Amerykańskiej Federacji Pracy postanowiła wezwać członków do nieustawania w bojkocie towarów niemieckich z powodu prześladowania związków zawodowych i ludności żydowskiej „aż zginą tyrańskie rządy Włoch i Niemiec".

Uchwalono również reorganizacje unij w taki sposób, że robotnicy jednej gałęzi przemysłu mają stanowić jedną wielką unję, a nie specjalne unje, jak do tej pory. Był to ulubiony projekt prezesa wielkiej unji górników p. Lewisa i uchwalenie go przyjęto jako triumf p. Lewisa. Początkowo uważano projekt za dyskusyjny, tem bardziej, że nawet sam prezes Green nie być mu przychylny. Z chwilą jednak, gdy Lewis okazał p. Greenowi wydatne poparcie 3,000 głosami na konwencji, ten ostatni zmienił zdanie.

Następnie konwencja opowiedziała się na rzecz ustanowienia poborów rządowych (pensyj) na starość podczas bezrobocia i na wypadek choroby, oraz poborów dla matek, obarczonych wychowaniem dzieci.

Komendant weteranów wojen zagranicznych, p. James C. Van Zandt, postawił wniosek, żeby. w razie wojny, zarówno kapitał jak i praca zostały zmobilizowane. Wniosek został przyjęty bez słowa sprzeciwu, wśród powszechnego uznania.

Pan Zandt powiedział przy tej sposobności, że organizacja jego uznaje tylko jedną zasadę w wynagradzaniu weteranów przez rząd, mianowicie zasadę określania wysokości tego wynagrodzenia zgodnie z jakością i długością pełnionej służby w armji.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Żal Republikanów Do Demokratów.

Już niecały miesiąc dzieli nas od wyborów. Napięcie kampanijne tężeje z każdym dniem, argumentów szuka się coraz silniejszych i coraz bardziej bezpośrednich.

Prosta rzecz, że demokraci użytkują olbrzymie sumy rządowe na zapomogi, roboty publiczne, na kredyty dla przedsiębiostrw i na pomoc depozytorom zamkniętych banków i powiadają, że wszystko należy zawdzięczać właśnie rządom demokratycznym, rządom Prezydenta Roosevelta.

Republikańscy oponenci udają zgorszenie. Powiadają, że jest wprost niegodziwością kuć z tego kapitał polityczny a ponadto zarzucają demokratom, jakoby tę pomoc rządową robili z myślą jednania sobie głosów a nie w chęci dźwignięcia kraju z kryzysu gespodarczego.

I jedni i drudzy są tu pewnie nie bez racji. Biljony dolarów, jakie rząd rzucił do walki z depresją, demokraci chcą niezawodnie zużytkować jako kapitał polityczny w kampanji wyborczej. Ale czy republikanie nie jednali sobie głosów środkami rządowemi gdy byli u władzy? Czy mogą powiedzieć o sobie z czystem sumieniem, że oni nigdy nie nadużywali swoich stanowisk oficjalnych do celów politycznych?

Ostatecznie różnica między demokratami a republikanami polega na tem, że w czasie kampanji prezydenckiej Hoovera republikanie obiecywali każdemu kurę gotowaną w garnku co najmniej dwa razy na tydzień i dwa automobile w garażu. Sprytni przedsiębiorcy nawet rozsyłali agentów między lud wyborczy z namową, żeby natychmiast przystępowano do budowy większych garaży właśnie na owe dwa automobile obiecane.

Czy nie uczciwiej zachowują się demokraci, gdy się powołują na to, co już jest zrobione? co rząd już ździałał dla obywateli, a nie obiecują gruszek na wierzbie w przyszłości

Lepszy jest wróbel w ręku jak dwa na dachu.

Pokój Wśród Pobrzękiwania Szablami.

Drugi wiceburmistrz Wiednia, Josef Kresse oświadczył w mowie na zebraniu związków zawodowych, że Austrja rychło już zacznie ćwiczyć wojskowo swoich chłopców. Stałoby się to drogą przymusowej służby wojskowej, który to przymus odebrał Austrji traktat w St. Germain. Austrja widocznie myśli o zlekceważeniu postanowień traktatowych, skoro pan wiceburmistrz zapowiada rychły powrót do wojskowej służby przymusowej.

To powiedzenie łączy się ściśle z niedawnem zarządzeniem Mussoliniego, który nakazał ćwiczyć wojskowo nietylko dorosłych młodzieńców, ale nawet chłopięta małe. Uczynił to premjer włoski z pewnością nie z przypuszczenia, że Europę ogarnął błogi pokój, ale z przekonania, że w niej się wciąż gotuje i że lada chwila coś wybuchnąć może. A znów dalekowzroczność Mussoliniego nie może zapewniać snu błogiego sąsiadce Włoch, Austrji, która, choć wraz z innym mówi o pokoju i o potrzebie zachowania pokoju, to przecież woli być przygotowaną, ot tak, na wszelki wypadek.

Nastrój włosko-austrjacki panuje w całej Europie. We wszystkich krajach zachowują się ludzie tak samo. Mówią o pokoju, czasem nawet dowodzą o niemożności wojny, ale na wszelki wypadek przygotowują się do tej wojny, żeby ich licho jakieś nie zaskoczyło nieprzygotowanych.

I wśród takiego pobrzękiwania szabelkami ma żyć, róść i rozwijać się pokój!

A pokój powojenny to istotka młodziutka, byle czego się lęka, jak zwykle maleństwo. Brzęk szabel łatwo ją może przestraszyć i nawet takiego strachu nabawić, że umrze z przerażenia.

Prezydent i Bankierzy.

Wkrótce odbędzie się zjazd Stowarzyszenia Bankierów, podczas którego Prezydent Roosevelt ma wygłosić przemówienie. Jakie to przemówienie będzie i czy Prezydent będzie mówił o projektach jednego centralnego banku państwowego z oddziałami po całym kraju rozsianemi — oto pytania, na które chcianoby mieć odpowiedź już dzisiaj. Tymczasem nikt tej odpowiedzi dać nie może, ponieważ Prezydent jeszcze się nawet nie zabrał do pisania swojej mowy.

Pytanie co do systemu banku centralnego jest tak dręczące i męczące z braku na nie odpowiedzi, że daje się ono silniej we znaki, jak obawy przed inflacją, przed dalszemi ogromnemi wydatkami rządu lub przed ustawicznym deficytem budżetowym.

Prezydent podobno jeszcze się nie zdecydował co do banku centralnego. Jeszcze nie jest w stanie powiedzieć, że ten system będzie dla kraju korzystny, ale interesuje się tem zagadnieniem, bada go, co uważają niektórzy za nieomylny znak, że Prezydent widocznie musi być przychylnie usposobiony do samej idei banku centralnego. Zapominają ci panowie, że Prezydent Roosevelt ma umysł otwarty, że nie zasklepia się w wąskich praktykach zwyczajami i tradycją uświęconych. W poszukiwaniu lepszych form bierze każdy nowy projekt pod rozwagę, bada go i jeśli widzi w nim zdrowe zasady, próbuje go w życie wprowadzić na miejsce starych form, które się już przeżyły i nie mogą uczynić zadość wymaganiom obecnym. Choć więc Prezydent bada system banku centralnego, to jeszcze nie może z tego wynikać, że go przyjmie i będzie usiłował go w kraju ustalić.

A zresztą nawet gdyby tak było, gdyby Prezydent istotnie chciał taki system wprowadzić, czemże groziłoby to bankom dzisiejszym?

System banku centralnego nie jest nowy, nie jest wynalazkiem żadnego z profesorów, którzy dzisiaj służą radą Prezydentowi. System banku centralnego znany jest bardzo dobrze w całej Europie.

Weźmy pierwszy lepszy kraj w Europie ,np. Francję. Ma ona system centralnego banku państwowego, co jednak wcale nie przeszkadza istnieniu tam bardzo silnych banków prywatnych. To samo dzieje się w Polsce. Centralny Bank Polski, bank państwowy, posiada oddziały po całej Polsce, obok których istnieją banki prywatne i wcale się na „centralę" nie uskarżają. Co zaś do zarobków, to z pewnością nie dadzą one się skrzywdzić.

Podobnie więc i tu może się dziać, że obok banku państwowego będzie istniał bank prywatny i nawet będzie robił lepszy interes, jak bank państwowy.

Bank prywatny to jak każdy inny interes prywatny: rozwija się chęcią zdobycia zysków, a znów sama chęć każe takiemu przedsiębiorstwu próbować większego ryzyka, jak może to uczynić instytucja państwowa. Tej ostatniej nie zależy na dochodach. Ona wie, że i tak będzie istniała, bo na jej utrzymanie łożą obywatele w podatkach. Zaś instytucja prywatna musi się liczyć z własnemi siłami, musi zawsze stać na własnych nogach, musi na siebie zarobić.

Utrzymanie się i rozwój instytucji a przedewszystkiem wysokość jej zysków zależą od zaufania i wzięcia, jakiemi dana instytucja prywatna cieszy się u swojej klienteli. Wie ona o tem bardzo dobrze i stara się to zaufanie pielęgnować bardzo starannie. Inaczej ta rzecz wygląda w instytucjach rządowych, w banku rządowym. Tam zabiegów takich się nie robi, gdyż urzędnicy nie czują potrzeby w tym kierunku. Oni wiedzą jedno mianowicie, że mają zrobić „odtąd dotąd", mają wysiedzieć określoną liczbę godzin, uczynić zadość sztywnym przepisom, bo za to otrzymują pensję z podatków.

Dlatego bank państwowy ingdy nie będzie poważnym konkurentem dla banku prywatnego, tak jak jakiekolwiek przedsiębiorstwo rządowe nie jest poważnym konkurentem dla podobnego przedsiębiorstwa prywatnego, chyba że rząd ucieknie się do monopolu i zabroni obywatelom prowadzić pewne przedsiębiorstwa.

Sensacyjna Prawda o Japonji.

Dowództwo japońskie stara się zrównoważyć ten groźny brak w ten sposób, że wypełnia zapasami nafty i benzyny ogromne podziemne rezerwuary na swoich wyspach. Pominając jednak gospodarczą niedogodność takiego systemu, który zmusza do nieproduktywnego więzienia ogromnych sum w zakupno tej zapasowej nafty włożonych, trzeba tu wskazać na ogromne niebezpieczeństwo czysto militarne tego systemu. Wszak obłożenie dostatecznie silnemi bombami i zapalenie takich podziemnych zbiorników nafty musi stać się w chwili wybuchu wojny jednym z najbardziej nęcących celów dla lotnictwa sowieckiego. A zaś wywiad sowiecki z pewnością nie zaniedba już w czasie pokoju niczego, aby dokładną i pewną mapę rozmieszczenia tych zbiorników mógł sobie zawczasu narysować.

Tak więc japoński potencjał wojenny okazuje ogromny deficyt w dwóch najważniejszych dziedzinach nowoczesnej techniki wojennej — minerału czarnego, przedewszystkiem zaś siły pędnej. Deficytu tego nie wyrówna nawet największa osobista dzielność oficerów japońskich i najbardziej niewzruszona dyscyplina masy żołnierskiej.

Przestrzeń i nieożywiona materja w jej najważniejszych dla wojny postaciach są przeciw Japonji. Wynika stąd konieczność tak znacznej redukcji japońskiego potencjału wojennego, że przyznawana Japonji, coprawda tylko przez hojnych w tym zakresie dziennikarzy różnych krajów, ranga wydaje się mitem.

Japonja jest niewątpliwie zdolną do jednorazowych bardzo afektownych wystąpień wojennych, zarówno na lądzie azjatyckim, jak na morzu. Ale nie ma ona siły kontynuowania tych wystąpień na dostatecznie długich odcinkach czasu i przestrzeni, nie ma sił dostatecznych, aby przeciwnika nietylko powalić, lecz powalonego na czas odpowiednio długi do ziemi kolanem przygnieść. Socjalnie, gospodarczo i materjałowo-technicznie Japonja ma oddech za krótki, aby mogła odśpiewać rzeczywiście wielką i trudną arję wojenną. Jednorazowe uderzenie pięści japońskiej może być bardzo gwałtowne i bolesne, ale możliwość powtarzania takich uderzeń aż do pełnego skutku jest dla Japonji bardzo ograniczona.

To też do tej pory nie utrwaliła się ona naprawdę w posiadaniu żadnej ze zdobyczy swoich poprzednich zwycięskich wojen. Zdobyła na Chinach Formosa tylko z wierzchu, od strony brzegów jest opanowana przez Japończyków, podczas gdy we wnętrzu tej tajemniczej wyspy tubylcy jej, ignorując całkowicie władanie japońskie, zajmują się nadal obcinaniem głów wszystkim obcym. Zdobyta w wojnie z Rosją Korea do tej pory jest krajem rządzonym tylko twardem prawem wojennem, a ludność jej jest dzisiaj dalszą, niż kiedykolwiek od pogodzenia się z faktem japońskiego panowania. O Mandżurji niema wogóle co mówić, bo dwieście tysięcy tamtejszych Japończyków cywilnych i wojskowych stoi tam naprzeciw trzydziestu kilku miljonów Chińczyków, którzy wprawdzie kiwają głowami i uśmiechają się grzecznie, co jednak w tamtych stronach przyjaźni i zgody bynajmniej nie oznacza. To też, decydując się na wojnę z Rosją, Japonja będzie musiała wysłać jedną armję nad Amur, a drugą taką samą dla strzeżenia tyłów tamtej do Mandżurji...

Jeżeli więc Japonja do tej pory nie zaatakowała Rosji, to główna przyczyna tej powściągliwości leży właśnie w dostatecznie trzeźwym porachunku wszystkich tych momentów i składników własnego potencjału wojennego. I dopóki w rządzie japońskim przewaga będzie po stronie czynników organicznie zdolnych do przeprowadzania takich trzeźwych rachunków, Japonja z pewnością nie rzuci się w awanturę wschodnio-syberyjską, którąby snadno mogła okazać się dla niej katastrofą, niweczącą gruntownie cały piękny sen o potędze, od lat trzydziestu śniony.

RADA DLA MAŁŻONKÓW.

Jeśli po kłótni gniewu czarne cienie
Zasnują dom wasz milczeniem grobowem,
Zakończcie zaraz nieporozumienie
Dobrym uśmiechem, albo dobrem słowem.

I choć czujecie, że was pokrzywdzono,
Nie roztrząsajcie kwestji winy dalej,
Po to nazwano was mężem i żoną,
Abyście sobie wzajem przebaczali.

Szczęście jest płoche, a więc trzeba czuwać,
By jak kanarek z klatki nie uciekło
Życie jest krótkie—pocóż je zatruwać,
I zmieniać każdy dzień w udręczeń piekło?

Kto drogę życia miał dobrą i jasną,
Do końca winien w tej jasności dożyć,
Między sercami, gdy się drzwi zatrzasną,
O jakże trudno znowu je otworzyć!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Rzadki i bardzo rzadki jest człowiek sumienny, coby nieprzyjacielowi oddał sprawiedliwość, a przyjacielowi powiedział prawdę nagą; to też gdy głos podobny da się słyszeć ,samą swą nowością i siłą tajemniczą pociągu ku sobie.

Powieść bez tytułu. T. III.

Więcej Zastanowienia i Rozwagi.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Historja podaje, że gdy królowa francuska Marja Antonina, słysząc pewnego razu jak głodne tłumy wołały na ulicach Paryża „chleba! chleba!" miała się wyrazić: „Jak nie mają chleba, dlaczego nie jedzą ciastek?" Ta sama historja opisuje, w jaki sposób odpokutowała swoją naiwną lecz karygodną nieznajomość ówczesnych stosunków w kraju ta piękna i dumna królowa, która zginęła później na gilotynie, gdy ten głodny tłum podniósł się w końcu i przeprowadził krwawą masakrę swych ciemiężycieli.

Ten szyderczy, potępienia godny brak współczucia dla głodnego narodu, jaki wykazała królowa Marja Antonina, jest niestety i w dzisiejszych czasach kryzysu gospodarczego bolesnem zjawiskiem wśród czynników rządowych, co nasuwa różnorodne refleksje i czarne horoskopy na przyszłość. Straszny brak współczucia dla bezrobotnych rzesz w naszym kraju, jak również wyraz lekceważenia tych mas przez urzędników federalnych, odkrył niedawno George Allen, komisarz z Dystryktu Columbia. W podartych łachmanach, przebrany za prostego robotnika, Allen udał się do wielkich ośrodków przemysłowych, jak Cleveland, Toledo, Detroit, Chicago i Milwaukee, i tam krążąc wśród mas bezrobotnych, zbierał swoje oskarżające dowody, stojąc w ogonkach chlebowych, wyczekując całemi godzinami w rządowych biurach stręczenia pracy, żebrząc o zapomogę.

Wróciwszy do Washingtonu, Allen ogłosił spostrzeżenia, jakie podczas tej wędrówki porobił. Twierdzi on, że warunki, jakie panują w rządowych instytucjach, mających nieść pomoc bezrobotnym — szczególnie w federalnych biurach stręczenia pracy, na które zwrócił specjalną uwagę, — są wprost horendalne i o pomstę wołające do nieba. Urzędnicy federalni, — to falanga gburowatych biurokratów, którzy lekceważą sobie bezrobotnych, poniewierają ich i poniżają na każdym kroku, jak jakich niewolników lub parjasów.

W swej wędrówce po kraju, Allen spotkał się również z wielu komunistami, i tłumaczy dlaczego robotnicy tak ochotnie lgną do tych ostatnich. Podczas gdy urzędnicy federalni są gburowaci, nieprzystępni, traktują bezrobotnych zwysoka, uważając ich za niepotrzebne „zawalidrogi" i darmozjadów, komuniści przeciwnie, okazują bezrobotnym jak najwięcej współczucia, starają się im dopomóc, gotowi są do różnych poświęceń, a co najważniejsze — obiecują im stworzenie „raju na ziemi". Nic też dziwnego, że taki bezrobotny, z którym urzędnicy federalni obeszli się szorstwo, jeżeli nie brutalnie, chętnie nadstawia ucha agitatorom komunistycznym i idzie na lep ruchu rewolucyjnego.

Pod koniec swych uwag pan Allen rzuca słowa przestrogi pod adresem sfer rządowych, że jeżeli nie zmienią swojej dotychczasowej — jeżeli nie brutalnej to w najwyższym stopniu wielce obojętnej — taktyki wobec rzesz bezrobotnych, nie zaczną okazywać im więcej współczucia, pobłażliwości, to kto wie czy nie wytworzą w tym kraju tych samych warunków, które we Francji spowodowały wybuch krwawej rewolucji i powiodły dumną arystokrację francuską na szafot, — gdzie całemi tysiącami spadały ich głowy.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

NA KRÓLEWSKIEJ OBOK PAŁACU KRONENBERGA.

Przyjezdny. — Przepraszam pana, co to za plac?

Warszawiak. — A do jakiej pan partji należy?

— Albo to ma coś wspólnego z nazwą placu?

— Ma. Bo jeżeli pan jest Endek, to jest to Plac Saski, a jeżeli jest z Bebe, to jest Plac Piłsudskiego.

W CYRKU.

Mąż, żona i ośmioletni synek. Głupi August udaje, że pomaga przy rozwijaniu dywanu, ale naturalnie bez korzyści.

— Patrz, mama — powiada synek.

— Zupełnie, jak nasz ojciec przy przeprowadzce.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SEN U DZIECI UCZĘSZCZAJĄCYCH DO SZKOŁY.

Ludzi można podzielić na długo i krótko sypiających, to znaczy, na takich, którzy potrzebują gługiego snu i innych, którym krótki sen wystarcza. Starzy ludzie śpią zwykle krótko, przeciwnie dzieci, zwłaszcza w wieku młodzieńczym, dopóki trwa okres rozwoju, wymagają długiego snu. Organizm ich potrzebuje widocznie długich wypoczynków w czasie tak żywej przemiany materji.

Ale wyjątki z reguły znajdą się zawsze w obu kategorjach. Młodzież wstająca wcześnie rano uchodzi za pilną — a odznaczającą się potrzebą długiego snu za leniwą; jedno i drugie jest często niesłuszne. Dokładne badania wykazały mianowicie, że wstający wcześnie w przeciągu całego dnia ogólnie biorąc, przeważnie nie większą wykonują pracę od wstających później, którzy mniej mają czasu do rozporządzenia. Dalej wykazały badania, że gdy potrzebujący długiego snu zostali zbudzeni przedtem zanim się wyspali, nie mogli pracować tak wydatnie jak zazwyczaj nietylko w porannych godzinach, ale przez cały dzień — i że ta umysłowa niemoc pojawiała się za każdą nową próbą, co byłoby dowodem, że o przyzwyczajeniu się do krótszego snu niema mowy.

Te doświadczenia powinny skłonić rodziców i wychowawców do większych względów w tym kierunku wobec dzieci, — gdyż trwające dłużej ukrócanie snu może działać również szkodliwie jak przepracowanie.

Nadmierna potrzeba snu może mieć powód w szczególnych stanach fizycznych. Dane dziecko albo rośnie gwałtownie prędko, albo jest niedokrwne i osłabione, bez zresztą jakichś wyraźnych oznak skutki minionej a wyczerpującej choroby, lub też jego ustrój nerwowy jest w stanie szczególnego znużenia i wyczerpania. — Nie byłoby nic bardziej przewrotnego, jak w myśl miłej „zasady" ukrócenie takim dzieciom snu, którym natura posługuje się często jako skutecznym środkiem uzdrawiającym.

Naturalnie jest tu mowa o silnym, głębokim śnie, który łatwo odróżnić można od półsnu, lub od udanego rannego snu prawdziwych leniuchów.—Nie należy pozwolić dzieciom na długie drzemanie rano, lecz z pierwszemi oznakami rozbudzenia wyprowadzać je z łóżka i myć; inaczej tracą energję a czasem nawet popadają w zboczenia płciowe.

Przeciętnie potrzebuje człowiek:

do 6 roku życia 12 godzin snu,
do 12 roku życia 10 godzin,
do 20 roku życia 9 godzin,
do 25 roku życia 8 godzin snu.

Uważać to jednak trzeba za przeciętne tylko cyfry, z uwzględnieniem wyjątków jak to już powyżej zaznaczono.

Na szczególne omówienie zasługuje posłanie dziecka; stanowczo nie jest to obojętne w jaki sposób ściele się dzieciom. Nie powinny leżeć na miękkiem posłaniu z pierza, lecz na twardych materacach, ani też przykryte pierzyną, lecz wykłą wełnianą kołdrą. Szczupłe i niedokrewne potrzebują naturalnie więcej ciepła, niż zdrowe i dobrze odżywione.

Pod głowę przychodzi niska, dobrze wypchana poduszka, — gdyż za miękka utrudnia wyparowanie głowy. Gdy głowa spoczywa za wysoko na kilku poduszkach, to spowodowane tem skrzywienie grzbietu, w dodatku z równoczesnem przyzwyczajeniem leżenia na boku, może stać się przyczyną trwałych skrzywień kręgosłupa.

Jerzy Kossowski

Szyb S. Nr. 4.

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— No, tata, chodźcie już spać — opanowała się Janka, — rano nie będziecie mogli wstać.

Chłopcy poszli na górę i bardzo szybko zasnęli. Antek usypiał uśmiechnięty, pierwszy raz od dosyć długiego czasu.

Rano przy śniadaniu zeszli się wszyscy. Był nawet Józek, który oświadczył, że idzie szukać roboty, bo mu się już dolary kończą. Mówił to lekko po swojemu, jakby nawet nie mógł przypuszczać, że może pracy nie dostać, albo, że będzie musiał na nią dosyć długo czekać.

— Takiś pewny, że dostaniesz? — spytał Jaracz. — A co będzie, jak nie dostaniesz?

— To także sobie dam rady — machnął ręką Józek. — Przecież mi wikt skredytujecie, nie?

— No tak, ale oprócz jedzenia trzeba przecież mieć jeszcze i inne rzeczy.

— Nie bójcie się. Nie zginąłem za morzami, nie zginę i tu.

I już tego samego dnia, przed południem widział Jaracz Sewę w chwili, kiedy wchodził do baraku administracji. W drzwiach odwrócił się ku Szczepanowi i pozdrowił go ręką, a potem poprawił czapkę tak, że mu zlazła z fantazją na czubek głowy i zniknął w sieni. Zapukał mocno w drzwi z napisem „kierownik" i nie czekając na zaproszenie, wszedł.

Golmer siedział nad jakiemiś planami i prawie nie podniósł z nad nich głowy. Spojrzał na Józka tylko przelotem i kończył rysunek.

Józek zdjął zwolna czapkę z głowy i spytał:

— Nie przeszkadzam?

— Owszem — mruknął Golmer.

— Czy mam wyjść?

— Nie, tylko zaczekać.

Sewa rozejrzał się po izbie i usiadł na ławce pod oknem. Sięgnął potem do kieszeni, wyciągnął papierosa i zapalił. Golmer spojrzał nań znowu z nad szerokiej deski, na której miał rozpięty plan i mruknął:

— Pan umie czytać po polsku?

Józek przechylił głowę w bok i nie odpowiedział. Czekał na jakieś wyjaśnienie, co miał znaczyć to pytanie. Ale Golmer nie odezwał się, tylko milcząco wskazał mu ołówkiem wiszący na ścianie napis: Nie palić! — Sewa wzruszył ramionami, zaciągnął się jeszcze raz i zadeptał papierosa na nieheblowanej podłodze. Siedzieli potem jeszcze kilka minut w milczeniu, aż wreszcie Golmer wstał i przeciągnął kości:

— No, jakaż sprawa sprowadza pana do nas?

— Nie wiem, o kim pan myśli, mówiąc „do nas". Ja przychodzę tylko do pana.

— Przypuszczam, że nie prywatnie. Tu jest kancelarja administracji...

— Owszem, zupełnie prywatnie.

— Prywatnie? To może pan zechce łaskawie pofatygować się do mnie do domu.

— Wiem, że mieszka pan w hotelu, bywa pan tam tylko późną nocą...

— W niedzielę bywam do południa.

— To mi jest trochę nie na rękę. Mam sprawę pilną i byłoby mi trudno czekać.

Rozmawiali obydwaj stojąc i patrząc sobie prosto w oczy. Ton rozmowy był właściwie bardzo grzeczny, może nawet aż za grzeczny, ale czaiło się pod nim coś, jakby ci dwaj ludzie, nieco do siebie podobni, albo lekko kpili z siebie, albo też próbowali nawzajem swych sił, zanim zaczną się mocować.

— No, Sewa, — zmienił nagle ton Golmer. — Powiem panu odrazu, z czem pan przyszedł: szuka pan zatrudnienia, tak? Chce pan mnie zapytać prywatnie, czy nie poparłbym pana oficjalnie, co?

— A jeżeli tak, to jaka byłaby odpowiedź?

— Poprę pana. Ja dotrzymuję umów. Pamiętam, żeśmy podali sobie ręce.

Sewa odetchnął głęboko.

— Nawet mi pan nie podziękuje — uśmiechnął się kierownik.

— Owszem, podziękuję, gdy podpiszę kontrakt — odparł z takim samym uśmiechem Józek.

— Nic się pan nie zmienił — rzekł Golmer.

— Już mi pan to mówił — odparł Józek.

— No, to teraz możemy sobie zapalić — podał mu kierownik papierośnicę.

— Teraz już wolno? — skrzywił się ironicznie wiertacz.

— Tak, teraz już wolno.

Zapalili i patrzyli znów na siebie, jakby badali swe siły.

— Kiedy mogę spodziewać się odpowiedzi?

— Nie wiem. Przy sposobności pomówię z inżynierem Wieraszką. Właściwie miejsc wolnych niema, ale jeżeli zaczniemy pracować na trzy szychty, to jeszcze jednego wiertacza wziąć musimy. Tylko jedno, panie Sewa, jeśli pana przyjmą za mojem poręczeniem, to i na mnie spadnie za pana odpowiedzialność.

— Rozumiem. Pan wie, że jestem dobry robotnik, i znam swój fach.

— Tak, ale nie o to idzie. Niech pan pamięta, że znam pana dawno i dobrze wiem, że panu zwyczajna gaża nigdy nie wystarczała... Pan zawsze miewał „uboczne" dochody. Pan mnie rozumie? Więc bardzobym chciał, żeby pan zrzekł się tych ubocznych dochodów przynajmniej na tak długi czas, jak długo będzie pan pracował razem ze mną.

— Nie rozumiem — skrzywił się cynicznie Józef.

— Nie? Więc powiem panu poprostu — spojrzał w sufit Golmer. — Będę pana miał na oku i nie dam panu uprawiać tu pańskiego zwykłego procederu. Już pan wie?

Sewa pokręcił głową:

— Twierdzi pan, że ja się nie zmieniłem, ale widzę, że pan jakoś djabelnie się zmienił! Właściwie nie wiem, dlaczego pan chce się mieszać w moje najprywatniejsze sprawy. Co to pana obchodzi, co ja robię poza kopalnią.

— A właśnie idzie o to, żeby poza kopalnią. Nic mnie to nie będzie obchodziło, co będzie pan robił gdzieindziej, byle nie tu.

— Ah, tak? Zrobione. Dobrze. Rozumiem. Byle nie tu. Ale dlaczego panu tak na tym szybie zależy?

— Bo tu ja pracuję i tu nie śmie się zdarzyć żadne świństwo.

— Jednem słowem jest pan aniołem opiekuńczym tego szybu?

— Nazywaj sobie to jak chcesz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życiorys Króla Aleksandra Jugosłowiańskiego.

Król Aleksander, którego królestwo zostało stworzone z konjunktur politycznych po wielkiej wojnie europejskiej, znany był jako władca o twardej ręce, który zaczął swe rządy dyktatorskie, gdy w łonie narodu rozpoczęły się niesnaski, zagrażające całości państwa.

Przed kilkoma laty polityczne konflikty wśród Serbów, Kroatów i Słoweńców, stworzyły tak poważną sytuację, że król Aleksander nie zawahał się ani na chwilę, przed użyciem jak najbardziej drastycznych metod rządzenia.

W rezultacie tego król ogłosił nową konstytucję i objął władzę dyktatora w swym kraju. Odziedziczył on po swych rodzicach chwiejny tron i wybitne inklinacje do militaryzmu, co mu ułatwiło rządzenie w kraju.

Jest on jedynym monarchą w Europie, który prowadził swą armję do walki w trzech wojnach — w dwóch konfliktach bałkańskich i w wielkiej wojnie światowej.

Jako głównodowodzący 1-go korpusu armji, w 1912 roku, odegrał wybitną rolę w zwycięstwach pod Kumanowem i Bitoli, bitwy, które spowodowały odwrót armji tureckiej.

Gdy armja serbska w 1918 r., przedarła się przez linje bułgarskie i zapewniła zwycięstwo, Aleksander powitany został jako oswobodziciel.

Jego wychowanie i wykształcenie, następnie służba dworska na dworze carów rosyjskich, wpoiły w jego umysł dążenie do zjednoczenia narodów kroackiego, serbskiego i słoweńskiego.

Wstąpił on na tron jugosłowiański po zawarciu traktatów powojennych w 1921 r.

Jego nacjonalistyczne dążenia znalazły swe ujście w pracy nad zespoleniem narodu.

„Jestem prawdziwym Jugosłowianinem," mówił Aleksander. „Przyjdzie dzień, gdy będę miał naród jugosłowiański."

W dniu 8 czerwca, 1922 roku, poślubił księżniczkę Marję rumuńską, córkę króla Ferdynanda i królowej Marji. Z tego związku królewskiego urodziło się trzech synów: Piotr, Tomisław i Andrzej. Rodzina króla jugosłowiańskiego ma wielu przyjaciół w kraju. Setki żołnierzy pamięta króla gdy razem walczyli na froncie i jak ich odwiedzał w barakach.

Teorje swe Aleksander mógł szybko zastosować w kraju, gdy walki wewnętrzne rozdzielały naród. Kroaci i Serbowie stale między sobą staczali walki. Korupcja była u szczytu. Młody król zdawał sobie sprawę, że świadomość narodowa konieczna jest dla zjednoczenia narodu. Wrogowie naokoło nie próżnowali. Italja na południu, pod rządami Mussoliniego, tworzyła zwarty jednolity narodowy blok.

Nie było czasu dłużej czekać. W styczniu, 1929 r., Aleksander wystąpił otwarcie. Ogłosił nową konstytucję i oznajmił, że wszelkie polityczne partje są zniesione. Na razie projektował tymczasową dyktaturę. W następnym roku, Aleksander i premjer gen. Zhivkovitch, zadecydowali utrzymać eksperyment w mocy. — Pierwszym aktem było zniesienie granic terytorjalnych i podzielenie krajów na dziewięć banatów, czyli prowincji. W każdym banacie postawiony został u władzy wice-gubernator, który zdawał swe raporty samemu królowi.

Aleksander był jednym z monarchów w Europie, na którego życie najwięcej zamachów było dokonanych. W 1916 roku, o mało nie został zabity, gdy rzucono bombę. Drugi raz uszedł z życiem, gdy rzucono na niego bombę w Sarajewie. W roku 1921 dokonano trzeciego zamachu na jego życie w Belgradzie. Jedna osoba ze świty królewskiej została zabita, a sześć pokaleczonych. W czerwcu, 1931 r., dokonano czwartego zamachu na życie króla. W rok później, w maju, 1932 r., zbombardowano pałac królewski.

Aleksander był urodzonym żołnierzem i kochał swój zawód. Był on namiętnym zbieraczem starych słowiańskich i bizantyjskich fresków, obrazów i rzeźb. Kolekcja jego jest jedną z najwspanialszych.

Dzień Aleksandra był wypełniony co do godziny. Większą część dnia poświęcał sprawom państwa, audjencjom, jeździe konnej, autem lub grze w tenisa z królową. Wieczory spędzał na lekturze lub w teatrze, specjalnie zbudowanym w pałacu królewskim.

Przedstawienie Na Stanisławowie.

Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, odegra trzyaktową humorystyczną komedję pt. „Dying to live." Sztuka obfituje w żarty i dowcipy. Młodzi amatorzy i amatorki Stow. Alumnów, chętnie dokładają sił i starań, aby sztuka udała się jaknajlepiej. Reżyserem jest kapelan ks. G. Pałubicki, C.R., który nieustannie pracuje z młodzieżą.

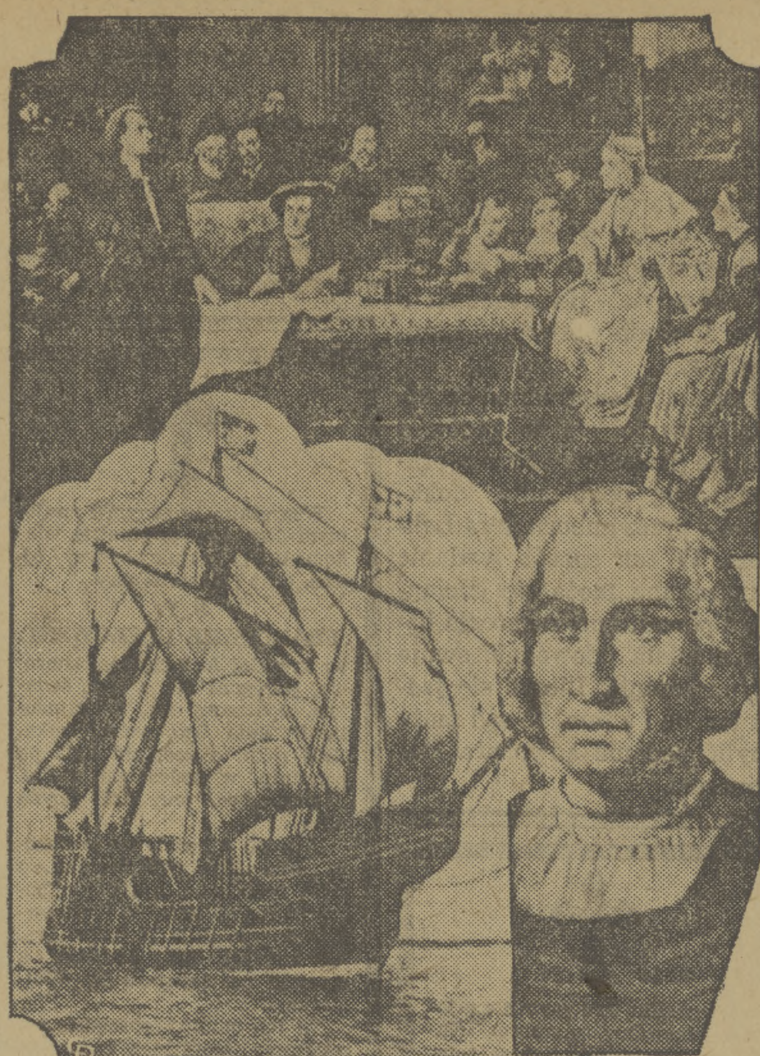
W sztuce wezmą udział następujący: Eleonora Witorska, Jan Antkiewicz, Irena Dziewulska, S. Ziółkowska, Ewelina Klingsporn, Dorota Redlarczyk, H. Witorska, G. Witorska, Henryk Niemczyk, Rajmund Biernat, Franciszek Losik.

A więc stanisławowianie — przyjaciele z bliska i z daleka, przybądźcie na przedstawienie aulmnów, które odbędzie się w auditorjum parafjalnem, w niedzielę, 14 października, o godzinie 3-ej po poł. Bilety nabyć można od członków Stow. Alumnów, lub przy wejściu do sali. Dochód przeznaczony na korzyść parafji. Cel godny poparcia.

SHOWING HIS TEETH AGAIN!



WSPOMNIENIA Z ODKRYCIA AMERYKI.



Na powyższej rycinie widzimy sceny przypominające wypadki z odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba w roku 1492. Dziś przypada 442-ga rocznica odkrycia Ameryki, czyli Dzień Kolumba. Na górnej rycinie widzimy Kolumba proszącego króla Ferdynanda i królową Izabelę Hiszpanji o finansową pomoc na podróż morską, której rezultatem było odkrycie Ameryki; poniżej żaglowiec Kolumba „Santa Maria" i portret sławnego marynarza Krzysztofa Kolumba.

Nowa Biografja Krzysztofa Kolumba.

Na półkach księgarskich Paryża ukazało się rewelacyjne dzieło naukowe, a mianowicie szczegółowa biografja Krzysztofa Kolumba, opracowana przez znanego publicystę francuskiego Maurice Privata. Dzieło to zmienia zasadniczo dotychczasowy pogląd na plan i cele podróży Krzysztofa Kolumba do Ameryki.

Największą sensacją biografji Kolumba jest szczegół, że zdaniem Maurice Privata dotarł Kolumb podczas swojej czwartej wyprawy w roku 1502 aż do Oceanu Spokojnego, przez cieśninę Panamską. Privat obala naiwną legendę o Kolumbie, jakoby był to skromny, mało wykształcony kupiec z Genui, względnie z Korsyki, a jego wyprawa do Ameryki powodowana była wyłącznie chęcią przeżycia przygód i zdobycia romantycznej sławy i bogactw. Po długich i wyczerpujących badaniach doszedł Privat do przekonania, że Kolumb urodził się na wyspie Malorce i był hiszpańskim szlachcicem o głębokiej wiedzy.

Już od najwcześniejszej młodości zajmował się Kolumb sztuką budowy okrętów i studjami astronomji, astrologji i matematyki. Przedewszystkiem był niezrównanym mistrzem w nawigacji.

Jako zupełnie młody człowiek odbył tak ryzykowne i daleko na ówczesne pojęcie podróże, że jego odwagę można porównać z brawurą współczesnych rekordowych lotników. Na własnym okręcie, zbudowanym pod jego osobistym nadzorem i według jego planu, dotarł nietylko do wybrzeży Małej Azji i Islandji, ale aż dwa razy w roku 1477 i 1479 — do Grenlandji.

Plan każdej naukowej wyprawy opracowywał szczegółowo i zawsze docierał do wyznaczonego sobie celu. Był tak nieomylny w zakresie nawigacji, że w ówczesnych tak trudnych do opanowania warunkach wypraw morskich dopłynął do celu podróży, tj. do San Salvador, tego samego dnia który sobie zgóry wyznaczył.

Prawdziwą rewelacją, którą zawiera biografja Privata jest stwierdzenie faktu, że Kolumb wybierając się do Ameryki, nie zamierzał dotrzeć do Indyj od strony zachodniej, lecz celem jego podróży było odszukanie kraju, z którego król Salomon czerpał swe bezcenne skarby. Ze starych pism zdobył Kolumb przeświadczenie, że ziemia, z której król Salomon otrzymywał transporty złota, leży na zachód od Atlantyku. Jest jednak rzeczą niezrozumiałą, dlaczego odkryty przez siebie ląd nazwał Indjami Zachodniemi? Z relacyj Privata wynika, że Kolumb zdawał sobie z tego sprawę iż odkryty przez niego ląd nie należy do Azji. Czyżby zatem nazwa Indyj Zachodnich miała na celu tylko odróżnienie od Indyj właściwych

Twierdzenie, jakoby Kolumb nie był Włochem, lecz Hiszpanem, opiera Privat na tem, że Kolumb pisał swe relacje i listy świetnym językiem kastylijskim, portugalskim, katalońskim oraz łacinie, noszącej wyraźne piętno hiszpańskie. Natomiast po włosku pisał błędnie. Fakt ukrywania swego hiszpańskiego pochodzenia tłumaczy Privat dosyć chaotycznie tem że do ukrywania prawdy o jego życiu zmuszała go w ówczesnych niespokojnych czasach dyskrecja jego wyprawy i związane z nią niebezpieczeństwa.

Zdaniem Privata urodził się Hiszpan Krzysztof Kolumb w roku 1435 — a więc o 10 lub 20 lat wcześniej, aniżeli urodził się drugi Kolumb pochodzący z Genui, za którego mylnie uważano Krzysztofa Kolumba — i zmarł bynajmniej nie rozgoryczony doznanemi zawodami, jak twierdziła dotychczas legenda o Kolumbie, lecz zadowolony z uzyskanego celu życia, tj. odkrycia wielkiego zachodniego kontynentu.

KAMIŃSKI BRONI SIĘ PRZED SKARGĄ O ZABÓJSTWO.

Buffalo, N. Y., 11 paźdz. — W sądzie powiatu Chautauqua w Mayville, N. Y., rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo w drugim stopniu przeciw Stefanowi J. Kamińskiemu z Dunkirku.— Kamiński zabił 11-go września swym automobilem Walentego Goreckiego, również z tego miasta.

Według oskarżenia prokuratorji, Kamiński jechał po lewej stronie ulicy bez żadnego oświetlenia gdy najechał na Góreckiego, jadącego na bicyklu. Nie było ani jednego naocznego świadka tragedji. Znaleźli się tylko świadkowie, którzy zeznawali, że krótko przed wypadkiem widzieli auto Kamińskiego, na którem tylko małe lampki były oświetlone. Oskarżony nalega jednak, że jego wielkie światła również były w porządku, lecz gdy przejeżdżał przez tory kolejowe, zgasły widocznie od wstrząsu. Dalej twierdzi oskarżony, że Górecki sam był winien wypadkowi, gdyż niebacznie podjechał pod samochód.

Sarny. — W Kołkach, pow. Sarneńskim, spaliło się z nieustalonej dotychczas przyczyny, 20 gospodarstw wraz ze zbiorami.

Ks. Dr. Jan S. Zybura Nie Żyje.

Chorował od długiego czasu na chorobę piersiową. Zmarł w niedzielę w Colorado Springs, Col.

Z pisma „Wiadomości Codziene," dowiadujemy się, iż ks. dr. Jan S. Zybura, wszechświatowej sławy filozof i wielki uczony polski, zakończył życie w ubiegłą niedzielę, dnia 7-go października, w szpitalu św. Franciszka, w Colorado Springs, Colorado, o godzinie 7-ej rano.

Ks. Zybura znany był całemu wychodźtwu, gdyż dziełami swemi rozsławił imię polskie. Dzieła jego znane były wśród wszystkich cywilizowanych narodów świata, gdyż pisane w języku angielskim a tłumaczone na inne języki, w tysiącach egzemplarzy rozchodziły się po szerokim świecie, — wszędzie wzbudzając podziw dla uczonego Polaka i uznanie dla wielkiej głębokiej wiedzy znakomitego filozofa doby obecnej.

Za swe dzieła nagrodzony doktoratami wielu największych europejskich i amerykańskich uczelni, zaliczony w poczet członków honorowych wielu uniwersytetów i stowarzyszeń naukowych, wyróżniony przez Papieża i nagrodzony najwyższem odznaczeniem, jakie Stolica Apostolska dać mu mogła. Wytrwał na stanowisku do końca swego żywota.

Od blisko lat 20, przykuty do łoża boleści, pracował wytrwale, pisząc znakomite dzieła jedno po drugiem. Parę lat temu mieliśmy sposobność widzieć go w Cleveland, dokąd przybył z uzdrojowiska, w którem przebywał, aby odwiedzić swą matkę, której od wielu lat nie widział.

Pogrzeb odbył się w Colorado Springs, gdzie życie swe zakończył. W kościele św. Stanisława, w Cleveland, w środę 10 października, zostało odprawione nabożeństwo żałobne przez ks. Kałamaję za duszę śp. ks. Zybury.

Cześć pamięci zmarłego, uczonego kapłana!

Pierwszy tunel kolejowy alpejski, o większej długości, wiercono od 1858 do 1871. Ma on długości blisko ośm mil.

DR. ŚLIWIŃSKI PROFESOREM ANATOMJI.

Dr. Arthur Śliwiński, syn adwokata Władysława Śliwińskiego, został zamianowany profesorem anatomji na wydziale medycyny w Uniwersytecie Maryland. Dr. Śliwiński odbył specjalne studja medyczne w Europie.

Z Town of Lake.

Na uroczystości 35-lecia pożycia małżeńskiego zebrano $25 na powodziana w Polsce.

W niedzielę wieczorem, dzieci pp. Antoniego i Franciszki Plucińskich, zam. pn. 5527 S. Hermitage ave., urządzili im miłą niespodziankę w 35-tą rocznicę ich ślubu, w lokalu Syreny, 1825 W. 47-ma ul., zapraszając nań liczne grono gości.

Pan Pluciński jest długoletnim osadnikiem dzielnicy Town of Lake, jest jednym z pionierów życia organizacyjnego na południowej stronie miasta, parafji św. Józefa. Jest on założycielem Gn. 37, Sokolstwa Polskiego, w Town of Lake, długoletnim członkiem Tow. św. Józefa, gr. 440, Z. N. P., gdzie piastował kilkakrotnie urzędy sekretarza, a obecnie piastuje urząd wice-prezesa. Małżonka jego, Franciszka, z Kwiatkowskich, jest członkinią Tow. św. Józefa, gr. 440, Z. N. P. i Tow. Gwiazda Zwycięstwa, gr. 40, Z. P. Państwo Plucińscy dochowali się jednej córki i pięciu synów.

Do zastawionych stołów zasiadło przeszło 60 osób. Po spożyciu wieczerzy, Wojciech Pluciński, młodszy brat solenizanta, zagaił familijną biesiadę krótkiem przemówieniem, powołując na mistrza toastów p. K. J. Łopacińskiego, który w kilku słowach, składając wujostwu życzenia doczekania się złotego jubileuszu, powoływał do przemówienia i składania życzeń od najstarszego brata, do młodych wnuków. Przy zakończeniu, na propozycję p. Łopacińskiego, zgodzono się urządzić kolektę na powodzian w Polsce, którą to zajęła się pani Marja Plucińska, matka dr. Plucińskiego, który na sejmie Zjednoczenia ubiegał się o urząd lekarza naczelnego. Kolekta przyniosła $25, które polecono oddać Polskiemu Konsulatowi do przesłania do Głównego Komitetu Ratunkowego.

Udział w uczcie brali: pp. A. Plucińscy, solenizanci; pp. A. Wróblewscy, pp. M. Plucińscy, Edward, Wojciech i Józef, synowie, pp. J. Plucińscy, pp. J. Plucińscy, p. J. Górski, pp. K. Plucińscy, p. M. Wiśniewski, pp. dr. S. Plucińscy, pp. K. Plucińscy, p. T. Pluciński, pp. H. Plucińscy, p. J. Pluciński, z Ft. Sheridan, p. E. Pluciński, p. G. Fryz, pp. dr. T. Giese, p. F. Kwiatkowski, pp. K. J. Łopacińscy, pp. K. Wróblewscy, pp. S. Frankowscy, pp. E. Ludkowscy, pp. J. Górscy, pp. L. Górscy, pp. A. Górscy, pp. F. Górscy, p. J. Niemczyk, pp. W. Wróll, pp. L. Sadeccy, pp. K. Doncer, p. M. Matyklasińska.



PODZIĘKOWANIE.

Rodzina śp.

Jana N. Brzezińskiego

zasyła serdeczne podziękowanie Zarządowi Centralnemu, ZNP.,, Gminie Nr. 143, Z. N. P., Wielebnemu Duchowieństwu parafji Najśw. Serca Pana Jezusa, dyrekcji Spółki Pożyczkowej Króla Zygmunta I, Gniazdu Sokolic, No. 100, Zw. Sokołów Polskich w Ameryce, Gniazdu Sokół Polski w Town of Lake, Nr. 37, Z. S. P., Tow. św. Józefa, gr. 440 Z. N. P.. Tow. Jedność, gr. 183 Z. N. P.. oraz wszystkim poszczególnym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do oddania zmarłemu ostatniej przysługi.

W smutku pogrążona:

Rodzina.

(Ogł.)

SEZ YOU Answers

1. False. High. 2. True. 3. True. 4. False. Adjective and noun. 5. True.

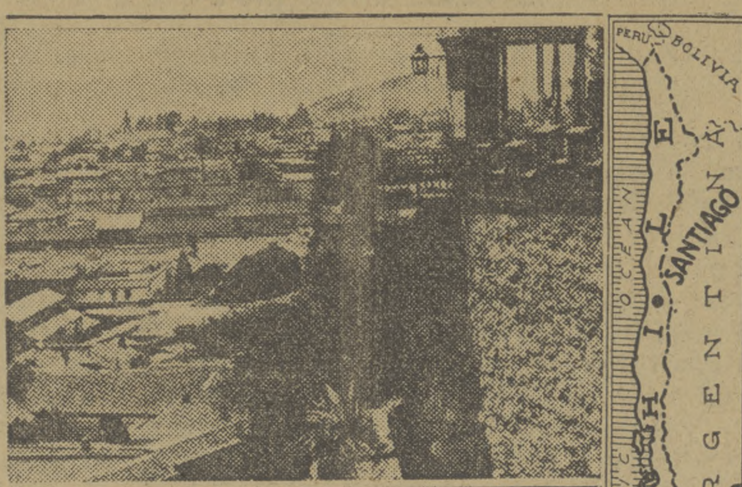
— SANTIAGO, CHILE —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

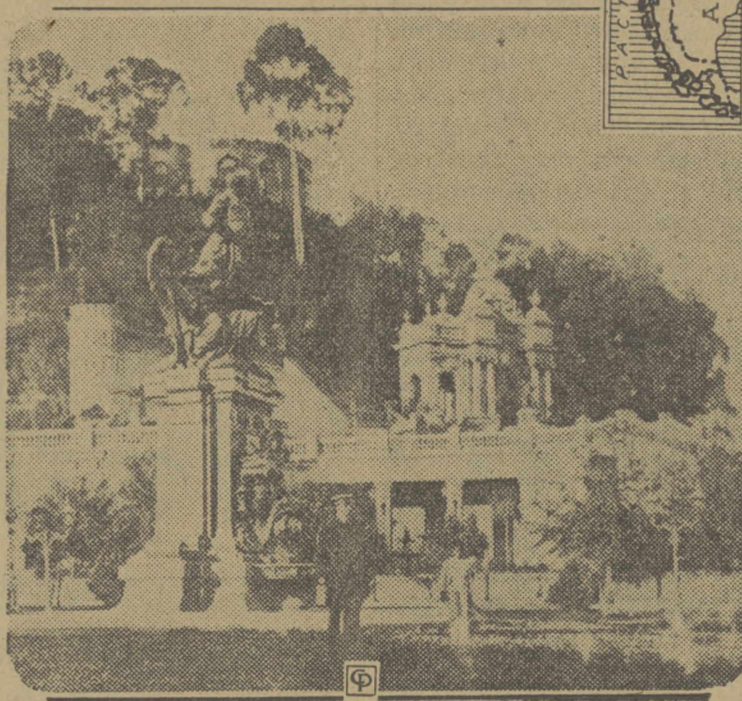
Miasto Santiago jest stolicą Chile; leży ono na wysokości 2,000 stóp nad poziomem morza, wśród doliny okolonej malowniczymi stokami śnieżnych Andów.

Santiago jest oddalone o 68 mil od Valparaiso nad morzem. Mieszkańców jest przeszło 700,000. Klimat zdrowy, wiatry umiarkowane; śniegi górskie dostarczają czystej wody.

Pierwsza stała osada powstała w Santiago w roku 1541, pod przewodnictwem Pedro de Valdivia. Przez sześć lat gromada dzikich Indjan araukańczyków otoczyła i nie dała spokoju pierwszym osadnikom, trzymając ich przez cały ten czas na wzgórzu z czerwonego porfiru, dziś zwanego wzgórzem Św. Łucji. Wzgórze to jest dziś parkiem publicznym. Oprócz tego parku jest kilka wielkich parków z szczególnie bujną i urozmaiconą roślinością, podtrzymaną sztucznem nawodnieniem, gdyż mało tu deszczu opada. Budynki są jedno lub dwupiętrowe, z dziedzińcem wewnętrznym, upiększonym często kwieciem najróżnorodniejszem. Ulice są czyste, szerokie a jezdnie dobrze wybrukowane. Bulwar Alameda jest jednym z najpiękniejszych w świecie, ma on 300 stóp szerokości; wdłuż drogi jest kilka rzędów drzew, a miejscami place z fontanami i pomnikami. Miasto ucierpiało znacznie podczas trzęsienia ziemi w r. 1906.



General view of Santiago, Chile.



Entrance to Lucia park.

Dochody ciągnie miasto z pokladów mineralnych, szczególnie saletrowych, miedzianych i jodynowych. Miasto odznacza się przeciętnie wyższą kulturą od innych w Południowej Ameryce. Ludność jest przeważnie katolicką.

ZE SZCZEPANOWA

Dnia 6go listopada, ks. proboszcz Szczepan A. Bubacz, w charakterze kapelana i sekretarza J. E. Biskupa Pawła P. Rhodego, D. D. Ordynarjusza diecezji Green Bay, Wis. wyjeżdża z nim do Rzymu. Biskup Rhode jedzie do stolicy chrześcijaństwa w intencji jego godności biskupiej, według przyjętego zwyczaju tak zwanego „Ad Limina Apostolorum" (W progi Apostolskie).

*

Przeszło 600 sodalistek zebrało się na miesięcznem posiedzeniu Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny. Zrzeszenie to dzielnie pracuje na korzyść parafji.

*

Na Szczepanowie rozpocznie się w przyszłą niedzielę bazar parafjalny, który odbywać się będzie przez cztery niedziele i trzy środy października, w sali parafjalnej. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż szczepanowianie i liczni przyjaciele i sympatycy okażą dobrą wolę licznem odwiedzaniem bazaru.

*

Miesięczne zebranie Bractwa Młodych Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w niedzielę najbliższą, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Przełożonym Bractwa jest Józef Szafraniec a sekretarzem Antoni Majkut.

*

Zabawę wilkołakową z odpowiedniemi dekoracjami urządza Kółko Dramatyczne w sobotę, dnia 27go października, w sali parafjalnej.

*

Ks. Edward Smaza, wychowanek szczepanowski, wyjechał do Rzymu na trzyletni kurs prawa kanonicznego, wysłany przez J. E. Ks. Kardynała Jerzego Mundeleina. Na wieczorku pożegnalnym ubiegłej niedzieli goście życzyli mu szczęśliwej podróży, powodzenia w studjach i szczęśliwego powrotu do Chicago.

*

W niedzielę, dnia 21go października, odbędzie się w kościele św. Szczepana poświęcenie sztandaru Tow. im. Generała Hallera, gr. 2222 Z. N. P., o godzinie 2:30 po południu. Rozwinięcie zaś sztandaru nastąpi na obchodzie w sali Walsha.— Prezesem jest p. Stachura, a sekretarzem p. Sierżenga.

Kozielsk. — W Polskiej Cerkwi w pow. kozielskim w rodzinie kupców zdarzył się tragiczny wypadek. Oto syn Jakubcowej przyniósł grzyby z lasu. Po spożyciu grzybów trzech członków rodziny uległo zatruciu. Mimo pomocy lekarskiej Jakubcowa, jej syn i synowa zmarli.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

LEOKADJA MACIEJEWSKA

(Z DOMU HEPNER)

członkini Tow. Różańca św. Pierwszego Drzewa i Tow. Króla Stefana Batorego No. 110 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go października, 1934 roku, o godzinie 8:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3049 Bonfield ul. do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Ks. Jan i Raymond, synowie; **Bronisława, Elżbieta i Czesława, córki; Leon Talaczynski i Aleksander Aranowski**, zięciowie; **Juljanna Nowakowska**, siostra i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, Yards 3904-6112. 13

IN MEMORIAM

Wzsystkim krewnym i znajomym donoszę tę wiadomość, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego syna mego i brata naszego, ś. p.

JANA BIAŁKOWSKIEGO JR.

odprawiona będzie żałobna Msza św. w sobotę, dnia 13go października, 1934 roku, w kaplicy sierocińca św. Jadwigi w Niles, Illinois.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Rozalja (z domu Kochańska) Białkowska, matka, wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej matki i babci naszej, ś. p.

ANNY OSSOWSKIEJ

Nasamprzód dziękujemy ks. Bronisławowi Ostrenga, C. R., za wyprowadzenie zwłok z zakładu pogrzebowego do kościoła i za odprawienie Mszy św., ks. J. Fabiańskiemu, C. R. i ks. Stanisławowi Fiołek, C. R. za asystę podczas Mszy św., organiście, panu Stanisławowi Czerniakowskiemu za grę na organach, panu G. Landi za grę na skrzypcach, pani W. Obecnej za odśpiewanie solo podczas Mszy św., członkiniom zarządu głównego Związku Polek w Ameryce, E. Napieralskiej, Musor, Jachimowskiej i Kryszak, oraz członkiniom z Tow. Królowej Wandy, Córy Chicago, grupa 136 Z. N. P., Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Security Benefit Assn. za modlitwy i za towarzyszenie zwłokom na cmentarz, tym panom za niesienie trumny na miejsce wiecznego spoczynku, tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu Karolowi Luka za umiejętne kierowanie pogrzebem, pannie E. Napieralskiej za mowę pożegnalną na cmentarzu i wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze szczere Bóg zapłać.

W smutku pogrążona,

Rodzina.

(Ogł.)

NEW YORK WYDAJE HAUPTMANA NEW JERSEY.

New York, 11 paźdz. — Gubernator nowojorski p. Lehman podpisał wczoraj dokumenty, mocą których Hauptmann zostaje oficjalnie „przeprowadzony" ze stanu New York do stanu New Jersey, ażeby go tam sądzić. — Jak wiadomo, Ława wielkoprzysięgłych w New Jersey oskarżyła Hauptmanna o zamordowanie dziecka Lindberghów.

Adwokat Hauptmanna oznajmił, iż zwróci się do sądów o złożenie dowodów, które usprawiedliwiają podpisanie dokumentów przez gubernatora Lehmana. W ten sposób wydanie Hauptmanna może się odciągnąć, a ponadto prokuratorja będzie musiała udowodnić swoje przypuszczenia. Liczyć się jednak trzeba i z tem, że sąd może uchylić podanie adwokata Hauptmanna.

„PANIKA SREBRNA" ZAPANOWAŁA W AZJI.

New York. — Przepowiadają tutaj w sferach bankowych, że w Azji nastąpią groźne trudności monetarne, które dadzą się we znaki całemu światu w łączności z nagle zwiększoną ceną srebra.

Chiny rozpoczęły już skupować i gromadzić srebro, wywołując „srebrną panikę", która się da odczuć wszędzie.

Ciekawa złośliwość i w śmierci ogada. A. Malczewski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.

JOANNA BEHRENDT

członkini Tow. św. Heleny, Gr. No. 18 Macierzy Polskiej — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go października, 1934 roku, o godzinie 3:05 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1363 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława K., a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Joanna, Józef i Irena**, dzieci; **Harry Vogt, Frank Phillippi**, zięciowie; **Walerja**, synowa; **Antoni i Józef Tokarscy**, bracia; **Louise**, wnuczka; **Józef**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja,

Ś. P.

ZOFJA LESIAK

(z pierwszego męża Zajączkowska)

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go października, 1934 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Florentyna, córka; **Jan Sadowski**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Tel. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF KOZŁOWSKI

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go października, 1934 roku, o godzinie 1:15 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3042 Haussen Court.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowi Polinski i Syn, Brunswick 0815.

REZOLUCJA

Członkinie Tow. Św. Marty Grupa 9ta Wolnych Polek na Ziemi Washington, raczą się zebrać przed kościołem św. Franciszka z Assyżu na Kostner Ave., blisko Walton, w sobotę, dnia 13go października, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.

ANTONINY GLAZIŃSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Marta Wiland, prez.

Marta Grzenia, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK KOZŁOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go października, 1934 roku, o godzinie 1:55 po południu, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pnr. 2228 Coyne ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godz. 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, pnr. 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Franciszek i Idzi, synowie; **Franciszka i Wiktorja**, córki; **Sylwester Roszak i Salvatore Bonanno**, zięciowie; **Bronisława**, synowa; **Piotr i Ignacy**, bracia; **Justyna Scheffler**, szwagierka; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF CHOCHOROWSKI

członek Tow. Wolność, 3224 I. O. F., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go października, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Fortuny, 2959 W. 43cia ulica do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Chochorowski, syn; **Juljanna**, żona i dzieci, w Polsce; **Franciszek Chochorowski**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Syn, Tel. Lafayette 7781. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI GOZDZIEWICZ

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go października, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 2308 No. Hoyne Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja Gozdziewicz, matka; **Leon i Franciszek**, bracia; **Franciszka i Bronisława**, siostry; **Adolf Jabłoński i Tomasz Twaragowski**, szwagrowie; **Marja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

PAULINA PETKOWSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Róży 39ej, Drzewa 1go i Dworu Matki Boskiej Dobrej Rady No. 91 Z. N. K. L., — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1228 Cleaver ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Alojzy Waśko, 5810 Higgins Ave. Palisade 2141.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona i matka nasza, ś. p.

MARJANNA PACHOLEC

(Z DOMU MATŁOKA)

członkini Tow. św. Weroniki w parafji św. Barbary, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go października, 1934 roku, o godzinie 11:40 rano, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2867 Keely ulica do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik, mąż; **Ryszard i Elżbieta**, dzieci; **Tomasz Matłoka**, ojciec; **Stanisława, Antonina i Helena**, siostry; **Marjanna Michalska**, babusia; **Franciszka Grządziel i Paulina Skrzyńska**, szwagierki; **Stefan Grzymalski, Jan Grządziel i Paweł Skrzyński**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fred W. Wendt, z Oak Lawn, Ill. Tel. Oak Lawn 13 i Republic 4911. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza, ś. p.

ANTONINA GLAZIŃSKA

(Z DOMU DERENGOWSKA)

członkini Różańca św. w parafji św. Franciszka; Tow. Królowej Jadwigi, grupy Nr. 6ej Z. P. w A.; Tow. św. Marty, gr. 9ej Wolne Polki na Ziemi Washingtona, — po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go października, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1021 N. Ridgeway Ave. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Marjanna, Leon, Leokadja, Lorraine, dzieci; **Franciszek Kawiecki, Jan Weron, Aleksander Mrozinski**, zięciowie; **Marjanna**, synowa; **Agnieszka i Siostra M. Ludgarda, ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek**, siostry; **Anastazy**, brat, w Polsce; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, babusia i prababusia nasza, ś. p.

LUDWIKA SZYMASZEK

członkini Bractwa Różańca św. 1go Drzewa, 2giej Róży, — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go października, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 935 W. Huron ulica, blisko Morgan ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Jan i Stanisław, synowie; **Marjanna Żywicka, Helena Marszałek**, córki; **Anna i Marjanna**, synowe; **Adam Żywicki i Jan Marszałek**, zięciowie; wnuki i wnuczki; prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

KATARZYNA ROBAKOWSKA

(Z DOMU ROZMUND)

członkini Bractwa Różańca św. 1go Drzewa, 29ej Róży, Apostolstwa Modlitwy, Sodalicji św. Teresy, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go października, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2915 Dawson Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Rozalja i Marja**, córki; **Józef**, syn; **Jan Zuber i Stanisław Mastej**, zięciowie; **Józefa Patla**, siostra; **Wojciech**, w Polsce, brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

TEODOR WINIECKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go października, 1934 roku, o godzinie 2:20 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2521 So. Harding Ave. do kościoła Ddobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna i Franciszka, córki; **Hieronim, Adam, Leon i Jan**, synowie; **Aleks Borowiak i Władysław Fudella**, zięciowie; **Katarzyna; Małgorzata i Helena**, synowe; **Franciszek i Leon**, bracia; **Anna i Małgorzata**, siostry; szwagierki, szwagrowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Salamowicz, Telefon Lawndale 0778. 13

Natalja Czyżowiec-Józef De Salvo.

Jutro, dnia 13go października o godzinie 11ej rano w kościele św. Wacława na De Koven ul. połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Natalja Czyżowiec, córka pani Agaty Czyżowiec, długoletniej osadniczki Wacławowa, z panem Józefem De Salvo. Drużbować dobranej parze będą: w pierwszej parze, panna Zofja Pante z p. Antonim De Salvo; panny Elżbieta Sus, Bronisława Świontek, Łucja Czyżowiec i Emilja Wojtowicz. Pieścionka poniesie Ryszard Sus, a kwiaciarką będzie Matylka Świontek. Gody weselne odbędą się w sali parafjalnej. Młodej parze ślubu udzieli X. proboszcz T. M. Sampoliński; podczas ceremonji zaślubin śpiewać będzie panna J. Zarenga.

Oblubienica ubrana będzie w białą suknię powłóczystą z przeźroczystego aksamitu w stylu „Madonna" i welon w stylu „Lille". Druchny ubrane będą w atłasowe suknie koloru egg-shell z żakiecikami z aksamitu bronzowego — stosowne kapeluciki w stylu „Gloria Swanson", bronzowe rękawiczki i pantofelki uzupełnią stroje druchen.

Stroje wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Zabawa Komisji Nr. 1

Komisja No. 1-szy Związku Polek urządza zabawę kostkową w piątek, dnia 20go listopada o godz. 7:30 wieczorem w sali Związku Polek. Cały dochód z zabawy zostanie przeznaczony na cele dobroczynne.

2047

ŁADNY JUMPER Z MODNĄ BLUZKĄ.
Anne Adams Modelko 2047.

Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16, 18. Na wielkość 12 potrzeba 1¾ jarda 54 calowej materji i 1⅜ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto ....
Stan ....



Komitet zaprasza uprzejmie wrzystkich rodaków i rodaczki o poparcie.

Warszawa. — Liczba bezrobotnych, zarejestrowana na terenie całego kraju w dniu 8 września wynosiła 287,112 osób, czyli zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 1.376 osób.

Kolacja Bufetowa i Zabawa Taneczna.

Pomocnicze Etow. Pań przy Stow. Polskich Dentystów urządza kolację bufetową połączoną z zabawę taneczną, dnia 17go października o godzinie 8ej wieczorem w Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee ave. Komitet, składający się z pań Katarzyny Śmiałek, przewodniczącej, Heleny Skudnig, Esteli Ruszkowskiej i Janiny Lisowskiej dokłada wszelkich starań, aby zabawę tą uczynić jak najpomyślniejszą zapraszając uprzejmie wszystkich swych przyjaciół i sympatyków. Bliższe szczegóły będą podane później.

Portwajn jest to gatunek czerwonego wina.

ZABAWA PRZEDŚWITU NA POWODZIAN.

Tow. Przedświt, gr. 556, Zw. Polek, czyni wielkie przygotowania do zabawy kostkowo-karcianej, mającej się odbyć w niedzielę, dnia 28 października, w sali Filaretów, pn. 1234 Milwaukee ave. Cały dochód z zabawy, przeznaczony zostanie na powodzian w Polsce. Początek o godzinie 3-ej po południu. Komitet czyni energiczne zabiegi, aby zabawa była jedną z najpomyślniejszych afer, jaką kiedykolwiek w Związku Polek urządzono. Członkinie proszone są o współpracę w sprzedaży biletów oraz w zdobywaniu premij. Oprócz zabawy będzie podana również kawa i ciastka, dostarczone przez członkinie towarzystwa.

Komitet zabawy z prezeską Cienciarą na czele, apeluje do wszystkich rodaków i rodaczek aby raczyli wziąć jak najliczniejszy udział w tej zabawie. Cel godny poparcia, niechaj więc wszyscy jak mogą pomagają. Nikt z nas nie jest bogaty, — lecz skromny datek, skromna ofiara, może obetrzeć łzę niejednemu nieszczęśliwemu rodakowi nawiedzionemu powodzią.

CONTRACT BRIDGE

WRITTEN FOR CENTRAL PRESS
By E. V. SHEPARD
Famous Bridge Teacher

FINDING DECLARER'S WEAK SPOT.

HUNDREDS of times I have run over duplicate score cards. Perhaps there may be two or three interesting differences in scores, when only a single reasonable call may exist. — Scanning these hands systematically will be found most interesting and instructive. Here is a hand of that sort. It came in a 13 table game.

West	North / South	East
	North: ♠ Q 9-6 4; ♥ 8 7; ♦ Q 10 4; ♣ A J 7 4	
♠ K 8 7; ♥ J 10 5 3; ♦ 8 7 5; ♣ 10 9 6	N. / W. E. / S.	♠ A 5; ♥ Q 9 4; ♦ K 9 6 2; ♣ K 8 3 2
	South: ♠ J 10 3 2; ♥ A K 6 2; ♦ A J 3; ♣ Q 5	

At each table South made an opening bid of 1-Heart, which partner shifted to no trumps. Eight tables played the final call of 2-No Trumps. Five tables went 3-No Trumps. Irrespective of the amount of the final contract 12 North players made 3-odd. A single table bid 3-No Trumps and went down a trick. Only a few of the East players could be reached, to inquire what opening lead was made. The majority of those led the 2 of diamonds, as that suit was a bit stronger than clubs. A smaller number of East players led the 2 of clubs.

There was no real choice between the two natural opening leads. In each case the declarer at once started establishing spades, ending by winning 2 spade tricks, 2 heart tricks, 3 diamond tricks and 2 club tricks. Each declarer made 3-odd against a minor suit opening.

The East player who held the declarer to 2-odd made an opening lead of the Q of hearts. That was interesting. I asked why he led hearts. He calculated that South's opening bid was made on a 4-4-3-2 hand, with the second 4-card suit not biddable, and probably that suit was spades. He calculated that West might hold 4 hearts, with a spade stop. Two hearts, 2 spades and a single trick in one minor suit would defeat the contract, while any other lead might give North a game. If East really figured all that out before seeing dummy he did well. Certainly he believed that he had done so, and his lead of the Q of hearts makes it appear as if he had calculated correctly.

North passed the first heart trick, then he won the next lead with the K. In establishing spades North lost to both Ace and K, also he lost another heart trick. North won 2 tricks in spades, 2 tricks in hearts, 3 in diamonds, but opponents had to win a trick with the K of clubs, giving East and West a fifth trick. This caused North to go down a single trick, and take bottom score on the hand. The heart opening lead was deadly for him. I do not believe that one player in ten thousand would have made that lead.

W SPRAWIE GRY W BRIDGE'A.

Wszystkie panie i panienki interesujące się grą w bridge'a proszone są o zgłoszenie się osobiste lub piśmienne do administracji Dziennika Chicagoskiego załączając kopertę zaadresowaną do siebie ze znaczkiem pocztowym po automatyczny licznik do bridge'a zwany „automatic scorer for contract bridge".

Household Arts BY Alice Brooks

Wistaria is Striking in Cutwork on Linens

Cutwork Motifs

PATTERN 5222

W modelu 5222 znajdziecie trzy 9⅜x9¾ calowe wzory, dwa wzory 4¾x6½ calowe, cztery 1¾x1½ calowe wzory, ilość potrzebnej materji, sugestje do zrobienia rozmaitych artykułów, oraz ilustracje ściegów. Cena modelka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No. .... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Krokiety z Mięsa.
Kartofle.
Mięszana Sałata.
Legumina Śmietankowa.
Kawa.

Krokiety z Mięsa.

Dwie filiżanki mięsa siekanego, 1 małą cebulę posiekaną, sól i pieprz, 1 jajko, 4 Schredded Wheat Biscuits, 2 łyżki roztopionego tłuszczu, rosół lub wodę, pietruszkę. — Do mięsa dodać posiekanej cebuli, sól, pieprz i jajko. Dobrze zawalkować Schredded Wheat i wmieszać do mięsa, dodając dosyć rosołu lub wody, ażeby można urobić w kształcie szyszki. Ułożyć w wysmarowaną brytfannę, posmarować po wierzchu tłuszczem i piec w gorącym piecu (425 F.) 20 minut. Podając włożyć pietruszkę na wierzch i polać wokoło pomidorowym sosem, 6 porcyj.

Legumina Śmietankowa.

Szklankę mąki wymieszać dokładnie z dwiema pełnemi szklankami gęstej, kwaśnej śmietany, dodać łyżkę masła. Zagotować wszystko razem, — mieszając drewnianą łyżką od dna i rozcierając, aby się nie poformowały kluski. Masę tę dobrze ostudzić. Trzy żółtka utrzeć do białości z pięć i ćwierć uncjami cukru. Dodać śmietanową masę, mały kieliszek rumu lub łyżeczkę esencji ponczowej, dwie krople cytrynowego olejku. Wyrobić całą masę doskonale. Na koniec zmieszać ostrożnie z ubitą z pozostałych białek pianą. Ułożyć na wysmarowanym masłem, ogniotrwałym półmisku w ładną kopułę. Wstawić do umiarkowanie gorącego pieca. Podawać wprost z pieca, aby nie opadła. Do leguminy tej podaje się oddzielnie sok owocowy lub konfitury.

520

PRAKTYCZNA SUKIENKA Z ŻAKIECIKIEM.
Ellen Worth Modelko 520.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji, także 1¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto ....
Stan ....

Petronela Rolewicz-Stefan Prużyński.

Jutro, dnia 13go października o godzinie 6ej wieczorem w kościele św. Pankracego przy 41ej i So. Kedzie ave., połączeni zostaną węzłem małżeńskim oboje znani i popularni w kołach młodzieży, panna Petronela Rolewicz, córka pp. Franciszka i Joanny Rolewiczów, poważanych obywateli i właścicieli składu żelastwa, zam. pnr. 5228 So. Kedzie ave. z panem Stefanem Prużyńskim. Drużbować dobranej parze będą: panna Małgorzata Bosek, dama honorowa; panna Konstancja Rolewicz, siostra panny młodej z Dr. Larry Jurek; panna Leokadja Maletszy z panem Franciszkiem Rolewicz, bratem panny młodej. Gody weselne odbędą się w domu rodziców.

Oblubienica ubrana będzie w białą suknię powłóczystą z przezroczystego aksamitu w stylu „Princess Yolanda" i welon w stylu „Madonna". Dama honorowa będzie ubrana w aksamitną suknię błękitnego koloru a druchny w sukniach seledynowego koloru.

RADA PRAKTYCZNA.

KEROSENE

Po wyczyszczeniu naczynia z odpadków kuchennych, wlać do wnętrza pół kwarty nafty, aby zapobiec cuchnięciu i nieprzyjemnemu zapachowi pozostałemu po odpadkach i wszelkiemu robactwu jakie się w niem zagnieździło.

PRACA

POTRZEBA 3 sprzedawaczy likierów do zgłaszania się do "taverns" w okolicy której zechcą. Najlepsze komisowe i "drawing account", jeżeli posiadają kwalifikacje. 100% polska firma importowanej polskiej wódki przez Rektyfikacja Warszawska i innych popularnych Amerykańskich wyrobów. Old Fort Dearborn Wine & Liquor Co., Inc. 4250 Archer Ave. 12

POTRZEBA starszej niewiasty do domowej roboty. Dwoje w domu. 3528 S. Artesian Ave. od 5ej do 6:30 wieczorem. Zdybicki. 12

UCZCIE SIĘ ZAWODOWEGO SZYCIA SUKIEN $25 UCZCIE SIĘ
Kroju, robienia deseni i szycia na parowych maszynach.
DZIENNE I WIECZORNE KLASY
Wieczorami — Wtorki i Czwartki do 8mej godziny.
CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy, rekomendacje wymagane. Dr. Sadowski, 5901 W. Fullerton Ave. 12

POTRZEBA doświadczonej „S & S wrapper" operatorki, do „set up" w fabryce papierowych pudeł. Godziny 4:30 wieczorem do 11ej wieczorem. Zaróbcie pieniądze na Gwiazdkę. — Terre Paper Box Co., 1824 So. Albert ulica. 13

POTRZEBA „sausage peddler" z trokiem do sprzedawania pierwszorzędnych kiełbas. 3811 So. Halsted ul. 13

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pozostać, własny pokój, $3.00. Telefon Village 6721. 12

POTRZEBA kobiet do robienia różyczek, 35c tuzin. Pokój 1303. — 8 So. Dearborn ul. 13

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, na stałe. Tel. Berkshire 2509. 12

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać, własny pokój. Keystone 2398, Friedman.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1000 N. California Ave., 3cie piętro. 13

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 1106 N. Paulina ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i pilnowania dwoje dzieci, — Singer, 3232 Fullerton Ave. Telefon Albany 6541.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy (do domu lub pozostać). Telefon Nevada 9809.

POTRZEBA zdolnego i młodego cieśla do reperacji domów. 1110 N. Ashland Ave.

POTRZEBA 20-letniej dziewczyny, która chce dobre mieszkanie i wikt, do bawienia 3-letniego chłopca i domowej roboty. Telefonować Berkshire 8562.

POTRZEBA „milk driver", który może wyrobić nowy interes, w parafji św. Wojciecha lub św. Anny, musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego pod litera C. 13

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Na Paraliż lub Zawianie.
Ból, bezwładność i sztywność muskułów w rękach, nogach lub krzyżach itd. Satysfakcja gwarantowana piśmiennie. Po informacje przyjść lub pisać do: Dar-Me-La Laboratory, 1715 N. Hermitage Ave., Chicago, Ill. 15

REPERACJA Radjów, darmo oszacowanie każdego czasu, gdziekolwiek. robota gwarantowana. Armitage 8833. 13

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PAPIEROWANIE, malowanie, $2.00 pokój. Pierwszorzędna robota. Tel. Armitage 4837. 12

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

POTRZEBUJĘ $5,000 na pierwszy morgecz. Murowany narożnikowy budynek, skład i 7 mieszkań, wartości $16,000. Pisać Dziennik Chicagoski. 1455 W. Division ul. pod litera A. 11-12-13-18-19-20.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 2344 Thomas ul., 1sze piętro, 5 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane, $20, oraz 6 pokoi piecem ogrzewane, 2gie piętro $20. Leo Michael and Son, agenci, Brunswick 0117. 15

DO WYNAJĘCIA na Helenowie 6-pokojowe mieszkanie, na 2giem. 2550 Augusta blvd. 13

POTRZEBA na mieszkanie, para ogrzewanie, można gotować, $1.50 i wyżej. 543 N. Ashland Ave. 13

DO Wynajęcia 5 i 6 pokoi, $25. — 4 pokoje, $27., także mam skład do wynajęcia, parowe ogrzewanie, ciepła woda rok dookoła. 3101 W. Cermak Road. 13

WYNAJMĘ 6 pokojowe mieszkanie $15., piecem ogrzewane. 1418 N. Western Ave. Zgłoszenia pnr. lub 2108 N. Damen Ave. Tel. Humboldt 3548. 13

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie na froncie za $11, na dole za $8. Widne. 1363 Bradley ul., naprzeciw szkoły. 12

DO Wynajęcia 5 pokoi, 3 pojedyńcze sypialnie, kąpielnia, 3cie piętro. 1646 Mc Reynolds ul. 13

DO Wynajęcia mały skład z małem mieszkaniem, tani rent. 1082 N. Hermitage Ave. 13

CZTERY pokoje do wynajęcia na drugiem piętrze. Tanio. 1880 Hoyne Ave. 13

CZTERY pokoje do wynajęcia z wanna, tanio. 906 No. Damen Ave. 13

BACZNOŚĆ BALWIERZE!
Sklep do wynajęcia, stare wyrobione miejsce. Zgłosić się pnr. 2758 No. Monticello Ave. Adam Tenczar. 13

3 POKOJE do wynajęcia, piecem ogrzewane, $8.00. — 1118 No. Richmond ul., blisko Humboldt Parku.

DO Wynajęcia 4 pokoje widne, $8.00 miesięcznie. 2132 W. Huron ul. 13

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, kąpielnia, ustęp, przystępna cena. 1357 No. Ashland Ave. 13

DO Wynajęcia 4 i 6 pokoi, oddam tanio. 2751 Haddon Ave.

DO Wynajęcia parą ogrzewany skład, stosowny na zakład czyszczenia i farbowania, 2048 Evergreen Ave. Telefon Armitage 1026. 13

DO Wynajęcia skład i dwa pokoje. 1344 Division ul. przy Noble.

4 ŁADNE suche pokoje na dole w murowanym budynku $7. — 1739 Brigham ul. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „lump" lub „egg", $6.— „Mine run", $5.75; „screenings", $4.75. — Grundy Mining Co. Cedarcrest 2011. 15

SPRZEDAWACZE i kupcy — importowane artykuły z Polski, zysk pewny. Russian-Polish Importing Co., 311 N. Carpenter ul.

RZĄDOWĄ CENĘ
Płacimy za stare złoto, złote zęby.— Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul. 12-15-18-22-25-29

LODOWNIA dobra do groserni lub piwiarni, bardzo tanio jeżeli zaraz. 2557 Fullerton Ave. 13

DO SPRZEDANIA lodownia do buczerni, korkowa 6x8, kosztowała $350, oddam za $65.00. Wpłaty $15.00 reszta na dogodnych warunkach. Telefonować Pensacola 9394.

SPRZEDAM najnowsze urządzenie do groserni za bezcen. Trzeba zobaczyć aby ocenić, jeżeli myślicie wstąpić do interesu, telefonować Pensacola 8849. 13

DOWOŻĘ drzewo i węgle. — Kedzie 1296. Charles Volny. 738 N. St. Louis Ave. 13

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Nie marnuj czas lecz udaj się wprost do magazynu mebli, gdzie wybór i ceny same za się mówią. Garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece i dywany na spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE., blisko Western.

SPRZEDAM parlorowy ogrzewacz, heatrola, piec do odpadków i hot blast za $3.00. 1537 Talman Ave.

Oszczędzajcie Kupując Za Gotówkę
DYWANY I MEBLE DO PARLORU, STOŁOWEGO I SYPIALNI.
Obejrzyjcie wszędzie a potem przyjdźcie do
Walldren's Storage & Warehouse Co.
2324 W. DIVISION ST.
Otwarty wieczorami we wtorki, czwartki i soboty. 13

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz jak nowy, bardzo mało używany, średniej wielkości $10. 4518 So. Sawyer Ave., 1-sze piętro. 13

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej, niedzielami do 5-ej. 16

MAŁO używane kombinacyjne piece. $25. i wyżej. Inne taniości. Ashland Furniture Exchange, 1532 Chicago Ave. 17

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ 2 nowe American Oriental 9x12 dywany, śliczne kolory i desenie. Przystępnie. $13. — 2705 N. Kedzie Ave. Logan Square. 1-sze piętro. 13

INSTRUMENTA

KUPUJEMY, zamieniamy, sprzedajemy, reperujemy muzyczne instrumenta. Przeszło 1,000 taniości. 914 Maxwell ul., przy Sangamon. 15

AUTOMOBILE

SPRZEDAM piękny Cadillac "Fleetwood" sedan, bardzo tanio. 3292 Archer Ave. 13

INTERESA

SKŁAD delikatesen na sprzedaż, narożnikowy, dobry wyrobiony interes. 1257 No. Maplewood Ave. 13

CONFECTIONERY skład i szkolnych przyborów, sprzedam, naprzeciw szpitala Braci Aleksjanów, 2258 Lewis ulica. 13

ROOMING house sprzedam tanio.— 764 Milwaukee Ave. 13

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład cukierków, lub zamienię za mały skład cukierków lub za małą piwiarnię Tel. Rockwell 2734. 12

ZAMIENIĘ grosernię za piekarnię, lub sprzedam. Brunswick 3248. 13

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tytoniu, szkolnych przyborów z nowoczesnem 4 pokojowym mieszkaniem. 5450 Fullerton Ave. 12

SPRZEDAM piwiarnię w Town of Lake, narożnikowy budynek, 20 beczek piwa tygodniowo. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą B. 16

GROSERNIA na sprzedaż lub zamienię na farmę.— Telefon Spaulding 1346. 13

ZAKŁAD reperacji obuwia lub sama maszynerja na sprzedaż.— 1359 W. Grand Ave.

Z POWODU nieporozumienia w spólnictwie musimy sprzedać pierwszorzędną grosernię i buczernię w dobrej okolicy, dobrze wyrobiony interes. Telefonować Armitage 3007. Telefonować rano do 10ej, wieczorem po 6ej, w niedzielę do 12ej rano. 13

MUSZĘ sprzedać skład cukierków za $125.00, z powodu choroby, przyjdźcie zobaczyć pnr. 1040 W. Erie ul. 13

SPRZEDAM narożnikowy skład drobiazgów i szkolnych przyborów, blisko szkoły, dobry na każdy interes, tanio, rent tani. 1245 W. Chicago Ave.

DOBRA grosernia narożnikowa na sprzedaż z powodu innego interesu, bardzo przystępna cena. Telefon Humboldt 5204.

NA SPRZEDAŻ narożnikowy murowany budynek z buczernią, dobry także na inny interes. 1058 N. Lincoln ulica. 12

NA SPRZEDAŻ skład wyrób wędlin. Dobre wyrobione miejsce. Tel. Albany 7616. 12

MUSZĘ sprzedać grosernię i buczernię z powodu choroby. Taniość. Mieszkanie parą ogrzewane. 2158 Barry Ave., narożnik. 5-6-10-12-13

GROSERNIA i skład delikatesów na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena. 2327 N. California Ave. 12-13-16

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, szkolnych przyborów, żurnali, blisko szkoły. Sprzedaje z powodu choroby. $250 gotówką. 5719 Fullerton Ave. 13

GROSERNIA na sprzedaż, stare miejsce, przystępna cena. 1315 Dickens ulica. 13

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia, nowe urządzenie. Bardzo tanio. 1084 N. Paulina ul. 13

GROSERNIA na sprzedaż tanio. 1648 N. Artesian Ave. 13

FARMY I LOTY

EXTRA BARGAINS

40 AKRÓW, 5 mil od Three Rivers, dobre zabudowania, za $1,500. Wpłaty tylko $500.
80 AKRÓW równej ziemi, dobre zabudowania. 7 mil od Three Rivers za $1750. Połowę wpłaty, reszta na morgecz. Prawdziwe kupno.
4 AKRY, blisko Three Rivers na St. Joe rzece. Dobra ziemia, dobrze ulokowane. 5 pokojowy nowoczesny dom, elektryka, wanna, furnesem ogrzewanie. Dobry garaż. Właściciel ulokował przeszło $4,400 a teraz sprzeda, z dobrą „river frontage" za tylko $2,350. Tylko $750 wpłaty. — Reszta na łatwe spłaty.
5 AKRÓW w Mendon, 6 pokojowy dom, elektryka, bierząca woda, kurza farma. Kurnik 16x70 stopowy. Owocowe drzewa. Sprzedam za $2,000. — Wpłaty tylko $700. Reszta $10 miesięcznie.
116 AKRÓW dobrej ziemi, bierząca woda, las. Dobre zabudowania, potrzebują trochę naprawy ale farma jest taniość za $3,500. Tylko $500 wpłaty, reszta na łatwe spłaty. Farma jest blisko Flowerfield.
80 AKRÓW dobrej gliniastej równej ziemi blisko Fulton, dobre zabudowania, 4 akry lasu, woda zawsze dla bydła, wiatrak. Prawdziwa taniość za $3,750. Tylko $2,000 wpłaty.
160 AKRÓW dobrej równej ziemi. Dobre zabudowanie. Na drodze M-60 tylko milę od Mendon. Budynki są zabezpieczone na $6,100, o szacowane za $6000. Zobaczcie tą taniość, ponieważ cena jest tylko $4,700. Połowę wpłaty. Właściciel zapłacił $16,000 za farmę gdy kupił ją.
1 AKR z 3 pokojowym domem, małą stajnią oraz kurnikiem, około 3 mile od Mendon. Pomyślcie tylko. Cena tylko $300. Prawdziwa taniość.
18 AKRÓW przy Fisher Lake z dobrem zabudowaniem za tylko $2,750.
97 AKRÓW dobrej ziemi, dobre zabudowania, na drodze M-78, milę od Athens. Elektryka może być zaprowadzona, 20 akrów lasu, dobre płoty, dobrze ulokowany. Cena tylko $4,200, tylko $1,200 wpłaty. Prawdziwa taniość ponieważ dom jest wart $4,000. Dobra stajnia, wiatrak ze stali, dobry garaż, kurnik, miejsce dla urządzenia.

Po informacje zgłaszajcie się do
FRANK OCHALA
Jones, Michigan.
STATE HIGHWAY M-60. 12

DOMY I ZAMIANA

3645 EDDY UL.
6 pokojowy bungalow, z cegły i kamienia, gorącą wodą ogrzewanie, okryta weranda. Prawdziwa taniość. Otwarte dla widzów. Tel. Calumet 4763, L. Hoepe. 11-12-13

ZAMIENIĘ dom za farmę 4 po 4, dom w najlepszym porządku, morgecz mam rządowy, farma może być bez inwentarza, próżna, kto ma farmę a chce zamienić zgłosić się zaraz. 1325 Julian ul., blisko Elston Ave. i Noble, 1-sze front. 13

2134 So. WASHTENAW Ave., 2 po 5 dom na sprzedaż. Agenci proszeni.— Zgłosić się o 5ej. 13

NA SPRZEDAŻ pięcio pokojowy murowany bungalow pnr. 7445 Addison ul. Furnesem ogrzewany, lota 30x125. Bez długu. $2,000. Połowę lub mniej gotówka. Kupferschmidt, tel. Armitage 4836. 13

SPRZEDAM 6 pokojowy ogrzewany bungalow, garaż na 2 automobile. — Potrzeba $1,500 gotówki. 5529 Schubert Ave. 13

ABY Zamknąć spadek sprzedam 2 piętrowy drewniany budynek na północno zachodniej stronie, blok od szkoły i składów, bardzo tanio. Dam warunki. Po informacje zgłaszajcie się pod Berkshire 2075.

SPRZEDAM 9 pokojowy dom, 815 N. Ridgeway Ave. Telefon Belmont 3347.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Personal pronoun
3—To pilfer
8—Fiji Islands (abbr.)
10—The largest deer of Asia
12—A Virginian river
14—Extreme fear
16—One's father's sister
17—To shun
18—Angry
19—To deflect
21—The scoria of metal
22—Single in kind
23—A male sheep
25—A title of respect
26—Left side (abbr.)
27—An extra dividend
29—A note of the diatonic scale
30—The marrow of bone (anat.)
32—Resentment
34—An artist's frame
36—Wet crushed grains
38—To droop
39—New Testament (abbr.)
40—Exclamation of triumph
41—Attorney general (abbr.)

DOWN

1—Metamorphosis (entom.)
2—Ten plus one (pl.)
4—Trampled
5—Organ of hearing
6—A month (abbr.)
7—Untruthful persons
8—A variety of domestic pigeons
9—Capable of making into a whole
11—Scandinavian monetary unit
13—Doubles
15—To free
20—One of the fourteen mythical ancestors of human race
23—Drove
24—A hinney
27—Elizabeth (dim.)
28—A blow from a hand
30—Haze
31—A continent
33—Faunus
35—A country (abbr.)
37—Chapter (abbr.)

Answer to previous puzzle

A		T	R	A	M	P	E	D		S
T	H	E		R	O	E		A	C	E
T	O	E		T	A	R		D	O	E
A	L		S	I	N	K	S		M	P
R	O	C	K	S		S	T	E	P	S
	C	O	A	T	S		E	T	A	
C	A	R	T		R	A	V	E	N	S
L	U	R	E	S		M	E	R	I	T
U	S	E		A	G	O		N	O	R
E	T	C		I	O	U		A	N	A
S		T		N	D	R	I	L		P

Z Helenowa.

Odbyła się niespodzianka u p. Wodniak, zam. p. nr. 2547 W. Cortez ul., z okazji 16tej rocznicy urodzin jej córki Franciszki. Tą niespodzianką zajmowali się jej koleżanka panna E. Wałaszek i jej przyjaciel pan E. Krawczyk. Solenizantce składano serdeczne życzenia i obdarzono podarunkami. Po spożyciu kolacji którą przyrządziła ciocia solenizantki pani Stanisława Duda, bawiono się wesoło przy tonach muzyki panów E. Krawczyka i J. Smalec. Następująca młodzież brała udział. Panny: E. Wałaszek, B. Wałaszek, Z. Łucarz, J. Łucarz, A. Zając, B. Kozłowska, F. Rzepińska, Z. Lechowicz i H. Wodniak, siostra solenizantki Panowie: E. Krawczyk, J. Smalec, J. Kubic, S. Kubic, J. Pokrzyk, Z. Perkowski i S. Wodniak, brat solenizantki. Panna Franciszka Wodniak należy z swemi koleżankami do młodszego chóru św. Heleny.

Tow. Imienia Jezus przygotowuje się do zabawy tanecznej jaka się odbędzie w środę, dnia 21go listopada. Wstępne przygotowania już są rozpoczęte dalsze są w toku. Ażeby przysporzyć grosza na przybory atletyczne Tow. Im. Jezus postanowiło urządzić premjowanie na przyszłej zabawie. Bilety już są w obiegu, nabyć je można od członków towarzystwa.

Następne posiedzenie Towarzystwa Imienia Jezus odbędzie się w przyszłą środę a mianowicie dnia 17go października. Obecność wszystkich członków jest pożądaną, gdyż są ważne sprawy do omawiania.

Komitet przyszłej zabawy Tow. Imienia Jezus stanowią: Czesław J. Trawiński, Józef T. Zurad, Eugenjusz F. Dąbrowski, Henryk Hałas i Jan Podjasek.

Tow. Kadetów św. Jerzego, No. 402, Z. P. R. K., uchwalili wystąpić na bal Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, niedzielę, 14 października, o godz. 7-ej wieczorem, w sali parafjalnej św. Heleny. Również wystąpi na bal Klubu Czarna pow. Ropczyce, o godz. 8-ej wieczorem, w niedzielę, 14 października, w sali Mirror, 1134 N. Western ave. Zarazem donosi się, że towarzystwo uchwaliło wystąpić na bal Tow. Jedność i Postęp im. Ossolińskich, gr. 1670, Z. N. P., w niedzielę, 21 października, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godz. 7-ej wieczorem. Prezesem jest F. Stec, sekretarzem P. Barysek.

Klub Jastrząbka Stara, będzie miał swe posiedzenie w niedzielę, dnia 14go października, o godzinie 2:30 po południu, w sali św. Heleny, przy Augusta Blvd. i Western ave. Zarząd uprasza Klubowców i Klubowczynie o przybycie. Będzie omawiana sprawa o zabawie która się odbędzie w sobotę dnia 27go października, w sali Zjednoczenia.

Z Teklowa.

W niedzielę, 14go października, chór św. Cecylji, przy parafji św. Tekli, wykona wesoły program do którego już od kilku miesięcy niezmordowanie się przygotowuje. Odegrana będzie komedja pod tytułem: „Dwaj Hultaje w Ameryce". Po przedstawieniu nastąpi bal na którym przygrywać będzie znana orkiestra J. Bold'a. Amatorzy obiecują wszystkich ubawić dowoli i zapewniają z góry, że każdy odejdzie wesoły, z zadowoleniem.

Nowe puszki metalowe dla konserw zaopatrzone są w szklanną szybkę w nakrywce.

Z CRAGIN

Srebrnych jubileuszy pożycia małżeńskiego nie brak w tych dniach w dzielnicy Cragin, albowiem w niedalekiej przyszłości i w najbliższej przyszłości pamiątkę dwudziestu pięć lat wierności małżeńskiej święcili i obchodzić będą następujący: — Józef i Helena Ustaszewscy, Jan i Teresa Źródło, Andrzej i Marjanna Pietroń, Stanisław i Zofja Golik, Michał i Wiktorja Smith i Franciszek i Katarzyna Grygierczyk. Na liście znajdują się jeszcze: Stanisław i Zofja Baldas, Jan i Marja Przepiórscy, Franciszek i Katarzyna Grygierczykowie zamówili Mszę św. na godzinę 11tą w kościele parafjalnym w niedozielę 14go t. m. a wieczorem w sali parafjalnej wydają kolację dla rodziny, krewnych i przyjaciół. Rocznica ta ślubna i dzień ten tem więcej będzie pamiętny iż odbędą się zarazem zaręczyny syna państwa Grygierczyk, Władysława, z panną Wandą Karaś.

Nadzwyczajne posiedzenie w przyszłym tygodniu mają — we wtorek Stow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo a we środę panie ze Stowarzyszenia Opieki nad Nowicjatem św. Józefa.

Kluby parafjalne Pań Królowej Jadwigi i Obywatelski króla Władysława Jagiełły urządzają wspólnie wieczór instalacyjny w przyszły czwartek dnia 18 t. m. Starania są czynione aby obecnością swoją zaszczycił zebranych pan kongresman Leonard Schuetz.

„Zdrada Wiary Św." w Cragin. — Dramat ten wystawi miejscowe Kółko Dramatyczne pod egidą lokalnego Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus. Bilety po przystępnych cenach są już w obiegu i spodziewane jest przepełnienie sali.

W zeszłą niedzielę w domu państwa J. Bartkowicz pnr. 2118 N. Lorel ul., zebrało się grono przyjaciół i koleżanek panny Anny Bartkowicz, aby przy tak zwanym „Dinner Party" powinszować jej wesołego i szczęśliwego dnia urodzin. Panna Anna Bartkowicz znana jest wśród młodzieży cragińskiej obojga płci. Swoją skorością do pracy dla dobra parafji i swoją współpracą w dużo innych sprawach zjednywa ona sobie ogólne poważanie. Wyliczamy obecnych w gościnie: Dr. J. Jurek, Dr. F. Kapuściński, adw. Helena Chromczak, W. Zawada, B. Lapiński, J. Estes, H. Lazawska, J. Strzyż, S. Rosa, M. Smoucha, Z, Kapuściński, A. Strzyż i A. Pluta.

Na ostatniem swojem posiedzeniu Tow. Najśw. Imienia Jezus otrzymało nowego X. kapelana w osobie X. Józefa Polińskiego. X. Poliński, który na Jadwigowie kierował Tow. Najśw. Imienia Jezus starać się będzie aby podobne Towarzystwo tutejsze razem z „Boy Scout'ami" i CYO. wysunęło się na przedniejsze Towarzystwo w parafji.

Wykłady katechizmowe dla dzieci z publicznych szkół już się rozpoczęły. Odbywają się one dwa razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i piątki o godzinie 4ej po południu. Wykładami zajmuje się X. Franciszek Uzdrowski, C.R. Rodzice! nie bądźcie złodziejami — nie kradnijcie dzieciom waszym sposobności pouczenia się o rzeczach Bożych i pożytecznych na żywot wieczny. Do tego czasu za mało dzieci zostało zapisanych na wykłady katechizmowe. Zobaczymy.

W tę niedzielę ogłoszona zostanie kolekta na Uniwersytety Katolickie. Utrzymanie takowych jest wielkiej wagi albowiem pożądaną rzeczą jest aby tak zwana „Inteligencja" i „profesjonaliści" przesiąknięci byli zasadami chrześcijańskiemi w styczności z ludem i w pracy dla społeczeństwa. Kolekta odbędzie się od tej niedzieli za tydzień.

Zmiany Wśród Kapłanów w Archidiec. Filadelfijskiej.

Filadelfja, Pa., 11. paźdz. — Z kancelarji arcybiskupiej ogłoszone zostały następujące zmiany wśród księży:

X. Juljan Zagórski, asystent parafji św. Marji w Reading, przeniesiony na asystenta przy parafji św. Marji w Conshohocken.

X. Stanisław Górak, asystent parafji św. Marji w Conshohocken, na asystenta przy parafji św. Marji w Reading.

X. Józef Tylko, asystent parafji św. Kazimierza, w Mahoney City, na asystenta przy parafji św. Jadwigi, w Chester.

X. Józef Tyl, asystent parafji św. Wojciecha, w Filadelfji, na asystenta przy parafji św. Kazimierza w Mahoney City.

X. Stanisław Polityka, asystent parafji św. Jadwigi, na asystenta przy parafji św. Wojciecha w Filadelfja, Pa.

Ze Stanisławowa.

Towarzystwo Sokół Orzeł Biały odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie dziś wieczorem, o godzinie 8mej, w sali gimnastycznej. Uprasza się aby członkowie byli obecni ponieważ bardzo ważne sprawy są do załatwienia. — Czołem! Stan. Samborski, prezes; Alojzy Balcer, sekr. prot.

Z Kantowa.

Bractwo św. Józefa odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 14go października, w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 1szej po południu. — St. Cwik, przełożony, Józef Gołąb, sekr.

Z Parafji Dobrego Pasterza

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego, urządza zabawę taneczną dnia 20go października, wieczorem, w sali obyw. Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. Komitet zabaw dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła pomyślnie i żeby wszystkich gości ubawić jak najlepiej.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 ZNP., odbędzie posiedzenie w przyszły piątek, dnia 12go października, w sali p. Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Dużo ważnych spraw jest do załawienia. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

W ubiegłym tygodniu w sali parafjalnej, Tow. Imienia Jezus urządziło zabawę dla zawodników gry w piłkę miękką (Indoor Baseball). Nadto najsprytniejsi w zawodach otrzymali nagrody. Szampjonat ligi sportowej Tow. Imienia Jezus wygrała drużyna pod imieniem „Speck Cafe", drużyna znanego przemysłowca w parafji Dobrego Pasterza p. Jan A. Speck. której to drużynie wręczył puhar ofiarowany przez aldermana p. Jana Tomana, p. Wiktor Schiller. Zaś drugie miejsce zdobyła drużyna „Crawford Dairy", drużyna znanych przemysłowców w parafji Dobrego Pasterza, braci Rakowskich. Otrzymała piękny puhar ofiarowany przez miejscowego proboszcza X. Fr. Wojciechowskiego, który to puhar sam im wręczył i przemówił do piłkarzy. Mistrzem toastów całej tej uroczystości był p. Jan Turek, członek Tow. Imienia Jezus. Na estradzie zajęli miejsce reprezentanci poszczególnych drużyn, p. Jan Speck, p. Jan J. Musielak, p. Jan A. Sierociński, p. Jan Kuta, p. Wiktor Schiller, p. Desort i p. James Kuba. Obecni byli także X. Komosa, X. Masłowski. Przewodniczył p. S. Wojciechowski.

Jeszcze jedna polska rodzina zapisała się do parafji Dobrego Pasterza. Jest nią pp. Fr. Draus. Rodzina ta otworzyła skład mebli, żelastwa i domowych rzeczy pnr. 4211 W. 26ta ulica.

Jak rok rocznie tak i tego roku odbędzie się bazar w naszej parafji. Bazar odbywać się będzie w dniach 21, 23, 25 i 28go października. W niedzielę dnia 21go dla wszystkich, wieczorem o godzinie 6ej; we wtorek dnia 23go dla wszystkich niewiast i pań; we czwartek dnia 25go dla mężczyzn, a dzień ostatni 28go w niedzielę znowu dla wszystkich.

REGESTRACJA CUDZOZIEMCÓW NA ZJEŹDZIE FEDERACJI PRACY.

San Francisco, 11. paźdz. — Na konwencji Amerykańskiej Federacji Pracy podniesiona została sprawa przymusowej regestracji wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Formalny wniosek w tej sprawie wejdzie pod głosowanie. Wniosek umotywowany jest koniecznością rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad cudzoziemcami przebywającymi nielegalnie w Stanach Zjednoczonych.

Ciecz wodna jest to bezbarwna ciecz wodnista, krążąca w komorach ocznych.

Bankiet Na Cześć p. J. Nikliborca, Dyrektora Z. P. R. K.

W dowód uznania kilkuletniej szczerej i ochotnej pracy na niwie narodowo - społecznej i ideowej pana Jana E. Nikliborca, byłego prezesa Związku Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, a obecnie Dyrektora Z. P. R. K., zorganizował się Komitet złożony z jego najbliższych przyjaciół który urządza banket na jego cześć i z okazji jego wyboru do Dyrekcji Zjednoczenia.

Bankiet ten odbędzie się w pięknej, nowej restauracji „Syrena", p .nr. 1825 West 47ma ul., w środę wieczorem, dnia 17go października, 1934 roku. Komitet serdecznie zaprasza wszystkich przyjaciół i współpracowników organizacyjnych na ten bankiet.

Biedny gospodarz.

— Czytałeś pan, że komorne ma być podniesione o sto procent?

— Co pan mówi? Biedny mój gospodarz!

— Dlaczego?

— Będę mu teraz zalegał w dwójnasób.

ś. p. Wiktorja Landmesser.

W poniedziałek, dnia 8-go października, odbył się pogrzeb z kościoła św. Wacława, ś. p. Wiktorji Landmesser, jednej z pierwszych parafjanek Wacławowa. Ś. p. Wiktorja chorowała już od dłuższego czasu. Przed dwoma miesiącami w towarzystwie córki Bronisławy i zięcia Bolesława Kuźnickiego wyjechała w gościnę do córki Weroniki Courschaine, w Rib Lake, Wisconsin, myśląc, że na świeżem powietrzu przyjdzie do zdrowia, ale śmierć nielitościwa już jej do Chicago powrócić nie pozwoliła. Przed dwoma tygodniami ś. p. Wiktorja tak zaniemogła, że łoża boleści już nie opuszczała i w zeszły piątek o godzinie 9tej rano Bogu ducha oddała. W zeszłą sobotę rano o godzinie 7:45 koleją Soo Line, sprowadzono jej zwłoki do Chicago, a stamtąd bracia Ringa przewieźli jej zwłoki do ich kaplicy przy narożniku Lawndale avenue i School ulicy z którego pogrzeb odbył się w poniedziałek o godzinie 10tej rano. Ks. Stanisław Ryzner w asyście organisty i ministrantów wyprowadził zwłoki z kaplicy do kościoła. W kościele ks. S. Ryzner i organista L. Niespodziany odśpiewali egzekwie a potem ks. Ryzner odprawił Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi, na której solowe części ślicznie odśpiewała pna. Leonja Ulatowska. Ś. p. Wiktorja Landmesser w smutku nieutulonym zostawiła trzy córki Martę Kuźnicką, Weronikę Courschaine i Bronisławę Meinke, zięciów Bolesława Kuźnickiego, Piotra Courschaine i Franciszka Meinke, oraz liczne grono wnuków i wnuczek. Z kościoła na cmentarz św. Wojciecha zwłokom licznie towarzyszyli krewni i znajomi. Ś. p. Wiktorja Landmesser, niech odpoczywa w pokoju.

KOM. POMNIKA PUŁASKIEGO W MANCHESTER.

Manchester, N. H., 11 paźdz. — Z inicjatywy zarządu Tow. T. Kościuszki został zorganizowany ze wszystkich Towarzystw miejscowy Komitet Budowy Pomnika Gen. Bryg. Kazimierza Pułaskiego z następujących osób: Józef Gładysz, prezes; Franciszek Płotek, wicepr.; Jan Rogala, sekr. fin.; pani Marja Tomaszewska, sekr. prot. i Władysław Kołodziej, kasjer.

Dla wydobycia efektu światła dziennego w najnowszych żarówkach używa się gazowego dwutlenku węgla.